Po konfiskacie nakład drugi

NUMER NIE JEST ANTEDATOWANY.

WYDANIE V, IV, III.

Rok XVIII. Kraków, środa 6 marca 1935 Nr. 65

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136 89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

W Grecji grają armaty

U wybrzeży Krety rozstrzygnie się los rewolucji

Londyn, 5. 3. Reuter donosi z Aten: Rząd koncentruje wszystkie siły zbrojne lotnicze i morskie przeciwko powstańcom na Krecie na wypadek, gdyby powstańcy nie skapitulowali. Samoloty już kilkakrotnie atakowały bombami zbuntowane okręty na wodach Krety. Dom Venizelosa jest podobno zniszczony przez bomby, rzucone z samolotów.

Generał-gubernator Krety i b. gubernator wyspy zostali zabici, gdy próbowali zorganizować opór przeciwko powstańcom. Na krążowniku „Averoff" rozstrzelano 25 marynarzy, którzy nie chcieli wziąć udziału w buncie. Ciała rozstrzelanych wrzucono do morza.

Gazeta „Typos" donosi, że na wyspie Milos widziano okręt buntowniczy w płomieniach na drodze z Milos do Krety. Sądy wojskowe rozpoczynają działalność w Atenach od dzisiaj i sądzić będą znaczną ilość osób, aresztowanych pod zarzutem rebelji.

• • •

Ateny. 5. 3. PAT. Wysłane przeciwko zbuntowanej flocie samoloty powróciły wczoraj wieczorem do Aten. Lotnicy oświadczają że krążownik „Averoff" ugodzony został 2-ma bombami 112 kg, których wybuch wywołał pożar. Bomby rzucono z zamiarem unieszkodliwienia krążownika, a nie w celu zatopienia go.



Ogólny widok na Ateny, stolicę Grecji.

Grecja odcięta od świata

Brindisi. 5. 3. PAT. W następstwie wypadków w Grecji komunikacja morska i lotnicza z tym krajem została przerwana. Parowiec grecki „V. Trinton", który miał przybyć do Brindisi, zatrzymany został w Pireusie. Brytyjski samolot 4-motorowy, udając się do Indyj i Australji, pozostał w Brindisi, podobnie, jak i aeroplan, lecący z Littoria do Aten i Stambułu.

Proces, który nie jest aktualny

Paryż. 5. 3. Havas donosi z Aten, że wczoraj rano rozpoczął się odraczany kilkakrotnie proces sprawców zamachu na Venizelosa. Zdaniem dzienników postępowanie w tej sprawie będzie przyspieszone.

Tajemnicze podróże gen. Plastirasa

Paryż. 5. 3. Agencja Havasa donosi z Sofji: Pogłoski o podróży gen. Plastirasa do Bułgarji zdają się potwierdzać. Władze ustaliły podobno, że Plastiras ukrywał się pod nazwiskiem Stirasa, na które to nazwisko miał paszport, wydany przez konsula greckiego w Nicei. Do Sofji miał on przybyć 2 stycznia, zabawił tam 2 dni, poczem w północnej Bułgarji spotkał się z dwoma kupcami greckimi, co do których przypuszczają, że byli to oficerowie, następnie powrócił przez Jugosławję do Francji.

Rozstrzelanie przywódców wojsk rządowych na Krecie

Paryż, 5. 3. PAT. „Le Journal" donosi z Aten na podstawie półurzędowych informacyj, że na rozkaz Venizelosa rozstrzelani zostali na Krecie podprefekt Iguros i b. zastępca prefekta Meinmarakis. Krążownik „Helli" stoi do dyspozycji Venizelosa, który na wypadek niepowodzenia akcji rewolucyjnej uciec ma do Dodekanezu lub do Egiptu. Przywódca liberałów przygotowuje podobno na wielką skalę zakrojoną operację przeciwko stolicy i południowym wybrzeżom Grecji oraz wysadzenia na ląd wojsk kreteńskich, które przystąpiły do powstańców.

Rząd jest dobrej myśli...

Ateny, 5. 3. Grecka Agencja telegraficzna donosi: Dzienniki dają wyraz jednomyślnej opinji, wyrażając ból, iż siły zbrojne Grecji walczyć muszą przeciwko wspaniałemu okrętowi wojennej marynarki greckiej „Averoff", oraz innym jednostkom floty.

Cała odpowiedzialność — stwierdzają dzienniki — spada na organizatorów i podżegaczy buntu, dla których naród cały żąda przykładnej kary.

Dziś rano sytuacja na terenie Grecji przedstawiała się jak następuje: Usiłowania wywołania zamieszek w północnych prowincjach Grecji, zgodnie z planem ustalonym przez rewolucjonistów, spaliły na panewce. Agitatorzy rewolucyjni wysłani tam, nie znaleźli podatnego gruntu dla ich działalności. Objektywna ocena sytuacji — zdaniem Greckiej Agencji Urzędowej — pozwala przypuszczać, że bunt zostanie całkowicie i zdecydowanie zgnieciony.

Bułgarja strzeże granic

Sofja, 5. 3. PAT. Wobec walk toczących się na terenie greckiej Macedonji posterunki graniczne bułgarskie zostały odpowiednio wzmocnione.

W Bułgarji bowiem liczą się z tem, że w najbliższym czasie granicę bułgarską mogą przekraczać zbiegowie polityczni z Grecji.

Według ostatnich wiadomości do pogranicznego miasteczka bułgarskiego Petricz przybyli już pierwsi uchodźcy z Grecji.

Dziś w numerze:

Zielone pojęcie o „czarnej mafji"

Kraków, 6 marca.

Ministrowie Rolnictwa w Polsce występują zazwyczaj przeciw pośrednictwu handlowemu. To im wolno. Handel nie podlega bowiem zakresowi działania Ministerstwa Rolnictwa, a co nie podlega bezpośrednio kompetencji tego Ministerstwa, to może być przecież zwalczane. Nie dziwimy się również, że i inne ministerstwa występują przeciw pośrednictwu handlowemu. Tytuły szlacheckie i herby zostały wprawdzie w Polsce zniesione, ale utrzymał się dotychczas szlachecki punkt widzenia na rolę handlu. W dawnej Polsce nie wolno było szlachcicowi trudnić się handlem. Szlachcic mógł się zajmować uprawą roli i wyprawami wojennemi, ale handel był dlań dziedziną nieczystą. Polska szlachecka wyklęła handel. W czasie, gdy państwa zachodniej Europy budowały na handlu swą potęgę polityczną i gospodarczą, Polska rządzona przez szlachtę zepchnęła handel do roli bękarta w rozwoju społecznym i gospodarczym kraju.

Szlachta polska nie rządzi więcej krajem. Ale rządzi nim mentalność szlachecka i ta mentalność rzuca dziś gromy na handel tak, jakgdyby stosunki gospodarcze Polski przypominały okres średniowieczny. Biurokrata, przesiąknięty tą właśnie antyhandlową mentalnością szlachecką, nienawidzi handlu, nie uznaje go i upatruje w nim największe źródło wszystkich bolączek i utrapień życia gospodarczego Polski. Dlatego powiedzieliśmy na wstępie, że nie dziwimy się antyhandlowemu nastawieniu ziemiańskiego Ministerstwa Rolnictwa, nie dziwimy się również antyhandlowemu stanowisku niemal wszystkich innych ministerstw — dziwimy się tylko stanowisku Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które powołane jest do tego, aby walczyć o prawa obywatelstwa handlu w w strukturze gospodarczej Polski. Niektórzy Ministrowie Przemysłu i Handlu wypowiadają nieraz opinje o handlu, jakgdyby powołani byli do tego, aby właśnie zwalczać handel, a nie aby go bronić.

Swego czasu mówiono o pewnym ministrze oświaty, że ministerstwo jego wojuje raczej z oświatą, aniżeli jej służy. Bez obawy popełnienia przesady możemy dziś to samo powiedzieć o Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Niedawno nazwaliśmy to Ministerstwo „Ministerstwem Przemysłu i Gdyni", bo poza przemysłem i Gdynią niczem się nie zajmuje. Przed 10 laty Ministerstwo to nazywano: Ministerstwem „I", bo uważano, że Ministerstwo to nie zajmuje się ani przemysłem, ani handlem, a w takim razie z całej nazwy zostało jedynie Ministerstwo „I".

Poniedziałkowa mowa obecnego Ministra Przemysłu i Handlu p. Floyar-Rajchmana w Senacie, zawierała najbardziej niesłuszne i niesprawiedliwe oskarżenie przeciw handlowi, jakie dotychczas wogóle słyszeliśmy. P. Minister uważa, że „handel jest u nas rządzony przez czarną mafję. Nasz producent nie wie, ile ma'i może żądać, a konsument ile ma płacić. Producent nie wie, jak ma produkować, a konsument czego ma żądać. Detalista jest odgrodzony od właściwego źródła zakupów przez łańcuch bezproduktywnego i kosztownego pośrednictwa. Większość naszych produktów nie ma miary, wagi i wyglądu, co powoduje, że stają się one w handlu objektem mafji, która odstrasza i zniechęca odbiorców. Pierwszym warunkiem walki z tą mafją jest standaryzacja, a następnie zbliżenie producenta z konsumentem".

Na ton tej mowy nie możemy niestety odpowiedzieć tonem, na jaki zasługuje. Możemy tylko powiedzieć najoględniej i najogólniej, że taka ocena handlu przez p. Ministra Floyar-Rajchmana, jest gruntownie niesłuszna, zła, niesprawiedliwa i krzywdząca handel. Jeżeli mowa ta została wygłoszona w przystępie specjalnego podenerwowania p. Ministra, to należałoby sobie życzyć, aby mowa ta wogóle nie była wygłoszona. Jeżeli zaś uwagi swoje wypowiedział p. Minister w przystępie szczerości, to dobrze się stało, że handel dowiedział się wreszcie, jakie jest prawdziwe stanowisko p. Ministra Przemysłu i Handlu w stosunku do podstawowych zagadnień handlu wewnętrznego Polski, któremu z urzędu winien patronować p. Minister.

A teraz zbadajmy zawartość straszliwego oskarżenia, rzuconego pod adresem handlu przez urzędowego obrońcę handlu. P. Minister zarzuca handlowi, że „tkwi ciągle w starych przeżytych formach, przypominających wręcz średniowieczne formy wymiany". Zgadzamy się z tą oceną najzupełniej. Sklepy w Polsce rzeczywiście nie przypominają w niczem sklepów w Anglji, we Francji, czy Stanach Zjednoczonych. Kupiectwo polskie nie posiada ani gustownie urządzonych lokali handlowych, ani nowoczesnej obsługi, ani lśniących od blasku światła neonowego witryn sklepowych, ani nowoczesnego aparatu reklamowego, ani wreszcie — co jest najważniejsze — nawet w przybliżeniu tak bogatego asortymentu towarów, co sklepy w miastach zachodniej Europy. Można z pamięci wyliczyć te firmy handlowe, które wykupują patent I. kategorji handlowej w Polsce. Największą ilość świadectw przemysłowych dla zakładów handlowych wykupują kupcy III. i IV. kategorji handlowej, a więc zakłady karłowate, napół kramiarskie, o ściśle wykreślonych granicach, wymierzających komu i w jakich pomieszczeniach mogą ci sprzedawać towar. Piękny lokal, nowoczesna obsługa, standaryzowany towar, środki reklamowe i inne akcesorja nowoczesnego handlu europejskiego — to duża pozycja kosztów własnych, to poważny element kalkulacji kupieckiej. Na taką pozycję kosztów może sobie pozwolić kupiec zachodnio-europejski, bo w tych krajach nikt kupca nie atakuje,

— słowem, wszyscy pozwalają mu zarabiać i szanują tak, jak się w Polsce szanuje przemysł, jak się szanuje rolnictwo i świat pracy w pełnej świadomości wielkiego znaczenia tych gałęzi gospodarstwa dla rozwoju polityczno-gospodarczego państwa. Czy p. Minister Floyar-Rajchman wyobraża sobie naprawdę, że kupiec, któremu ledwo głowę widać z pod stosu papierków to urzędu skarbowego, to ubezpieczalni społecznej, to magistratu, to wreszcie sądu, kupiec, który dopuszczenie weksla do protestu (o horror!) uważa dziś za fraszkę, — że taki kupiec, który cały dzień biega od jednego urzędu do drugiego za sprawami, które godzą w podstawę jego egzystencji, ma jeszcze czas i ochotę zajmować się urządzaniem wnętrza swego sklepu, dekorowaniem wystawy, wychowywaniem personelu kupieckiego, dozorowaniem opakowania itp.?

Nikt w czasie wojny nie zważa na to, czy mundur żołnierza jest należycie zapięty, czy wszystkie guziki są przyszyte, i czy żołnierz nie jest przypadkiem zawalany błotem lub krwią. Każdy walczy o utrzymanie swej pozycji, nie zważając na swój wygląd zewnętrzny. Kupiec walczy dziś o swój nagi byt i dlatego, jak ów żołnierz na froncie, często jest tak powalany błotem i krwią, że przypomina raczej człowieka pierwotnego, aniżeli Europejczyka. Sądzimy, że p. Minister Przemysłu i Handlu, jako były attache wojskowy w Tokio zrozumie tę analogję sytuacji kupca z sytuacją ciężko atakowanego żołnierza i że zrozumie, dlaczego rozwijający się w słońcu wolności handel w krajach zachodnio-europejskich kwitnie wspaniale, podczas gdy u nas prymitywnieje z dnia na dzień i coraz bardziej upodabnia się do handlu średniowiecznego, mimo setek szkół handlowych, kształcących kadry inteligentnych i nowoczesnych kupców.

Oczy p. Ministra Raychmana widzą handel polski, opanowany przez czarną mafję. P. Minister domaga się „zamiany tej szkodliwej i opóźniającej nasz wszechstronny rozwój mafji na współczesny aparat handlu, niezbędny i istotny, jako instrument w rękach prywatnej, rentującej się lub szukającej zysków inicjatywy prywatnej dla pożytku powszechności społecznej". Niestety handel w Polsce nie ma tych możliwości przejmowania na kierownicze stanowiska wysokich dygnitarzy rządowych po skończeniu ich karjery w służbie państwa, jakie ma przemysł. Ale gdyby p. Minister Rajchman zachciał kiedyś, jak przysłowiowy Harun Al Raszyd, zejść ze swego Olimpu ministerjalnego do nizin nędzy kupieckiej i przekonać się o warunkach pracy kupca, toby zaraz odwołał swe słowa. Przecież u nas w Polsce nie wolno na głos mówić, że się chce zarabiać, że się szuka zysków, i że się w tym celu zakłada „rentujący się" sklep. Ktokolwiek chce coś uzyskać od biurokracji, ten musi zawsze podkreślać, że najświętszym celem jego istnienia na ziemi jest właśnie nie — zarabianie, ale służenie ofiarami na chwałę Ojczyzny. Podanie o przywóz pomarańczy, albo o ulgi podatkowe, albo o założenie prażalni śliwek, lub o skreślenie kary administracyjnej, ma tylko wtedy szanse pomyślnego załatwienia, jeżeli motywy tego podania będą mówiły o tem, że podpisany petent pragnie przywozu pomarańczy do kraju nie w tym celu, aby zarobił, lecz w tym celu, aby przyczynił się do potęgi Ojczyzny.

I niechby tu p. Minister Floyar-Rajchman jako właściciel sklepu próbował zarabiać! Niechby spróbował napisać podanie o ulgi w spłacie zaległości podatkowych, albo o koncesję, albo o pozwolenie przywozu towarów i zaznaczył w tem podaniu, że stara się o te rzeczy tylko dlatego, że chce osiągnąć zysk, że chce gospodarować rentownie, a nie podał, że koncesji, albo pozwolenia przywozu, albo ulgi w spłacie zaległości potrzebuje jedynie i wyłącznie w tym celu, aby zbawić Ojczyznę!

Gdyby ktokolwiek był wrogiem Pana Ministra Rajchmana, nie mógłby mu gorzej życzyć, aniżeli, żeby został kupcem. My mu jednak tego nie życzymy!

ł. D.

Lekarze sowieccy otrzymają wyższe gaże

Moskwa. 5. 3. Tass donosi: Rada komisarzy ludowych i komitet centralny partji komunistycznej ZSRR uchwaliły dekret o zwiększeniu płac lekarzy i personelu sanitarnego, a także sum, przeznaczonych na zdrowie publiczne w roku 1935. Płace personelu lekarskiego w oddalonych prowincjach będą podwyższone o 10 do 20 proc

Kongres żydowski — odroczony

Kraków, 6 marca

Wśród Żydów w Stanach Zjednoczonych toczy się obecnie bardzo interesująca dyskusja na temat, jak pomóc Żydom w Europie środkowej i wschodniej. Zarysowują się przytem dwa obozy: Jeden uważa kwestję żydowską w Europie za zagadnienie wyłącznie ekonomiczne i pragnie zapomocą zbiórek pieniężnych, uzyskanych w drodze wielkich kampanij zbiórkowych, nieść realną, rzeczywistą pomoc Żydom europejskim. Rzecznicy tego poglądu twierdzą, że nie czas na jakieś wielkie akcje polityczne, że akcje te są z góry w obecnych warunkach skazane na niepowodzenia, że trzeba staremi metodami filantropji ratować od zagłady to, co się da jeszcze uratować.

Drugi natomiast obóz, wysuwa inne hasła i punkt ciężkości kwestji żydowskiej widzi na płaszczyźnie **politycznej**. Nędza żydowska, ruina gospodarcza — powiadają zwolennicy tego obozu — doszły już wprawdzie do szczytu u Żydów wschodnich, ale ani nędza ani ruina gospodarcza nie są największem złem. Nacisk należy położyć na sytuację polityczną Żydów i kwestja żydowska jest w równej mierze ekonomiczna jak i polityczna. Brak żydostwu trybuny, z którejby można było przemawiać i żądać praw politycznych, bez których wszelka pomoc jest bezużyteczna. Cóż z tego-, że zbierze się znowu miljony dolarów, kiedy ta pomoc niema oparcia w gwarancjach politycznych? Taka pomoc bez gwarancyj politycznych jest niczem więcej, jak tylko napełnianiem dziurawego worka.

Pierwszy obóz reprezentują w Stanach Zjednoczonych tzw. Jehudim, stara gwardja asymilatorska, zamiłowana w tradycji filantropji, a skupiająca się głównie dookoła Jointu. Ci Jahudim nie chcą słyszeć o jakiejś wspólnej trybunie całego żydostwa, któraby podniosła głos wobronie Żydów i walczyła o ich prawa polityczne. Zwalczają więc ideę Światowego Kongresu Żydowskiego, widząc w niej demonstrację żydowską, której się obawiają. A że w Stanach Zjednoczonych reprezentują mimo wszystko jeszcze pewną siłę, ich decyzja wywiera wpływ i paraliżuje ciągle plany w sprawie stworzenia trybuny światowej Żydów.

Przedstawiciele drugiego obozu to przeważnie Żydzi narodowi. Dążą oni do zwołania Światowego Kongresu Żydowskiego, do stworzenia z niego trybuny, reprezentacyjnej, autorytatywnej całego narodu żydowskiego. Jedyną pomoc w walce, jaką Żydzi obecnie muszą toczyć, widzą w umocnieniu **narodowej dyscypliny Żydów**, która jest warunkiem Światowego Kongresu Żydowskiego. Pod hasłem tej dyscypliny narodowej pragną skupić przedstawicieli całego narodu, a przynajmniej jego największej części. Wierzą zaś, że myśl Kongresu Światowego będzie wcześniej czy później zrealizowana, albowiem jest bezwzględną koniecznością w obecnych warunkach.

Ten spór pomiędzy oboma obozami Żydów amerykańskich, toczący się od bardzo wielu lat jest jedną z zasadniczych przeszkód w zwołaniu Światowego Kongresu Żydowskiego. Dwa razy został ten Kongres już zwołany i dwa razy termin jego odraczano. Zwolennicy bowiem Kongresu pragną, by Kongres był jaknajliczniejszy i by reprezentował naprawdę całe żydostwo. Jednakowoż wobec ciągłych sprzeciwów pewnych wpływowych sfer amerykańskich — ustępują. Kongres został więc znowu odroczony. Przesunięto jego termin właśnie w chwili, kiedy niedawno odbyta narada stronnictw żydowskich w Polsce ujawniła tyle niezwykłej harmonji i tyle zgodności poglądów! Żydzi polscy, najbardziej zainteresowani Światowym Kongresem Żydowskim a partyjnie najbardziej mo- że rozbici, doszli wkońcu do przekonania, że łączą ich wspólne sprawy, wymagające wspólnych narad i że nadszedł już czas, by stworzyć autoratywną reprezentację żydowską. Powstał niejako jednolity front od Poale-Sjonu do Agudy, a reprezentanci wszystkich stronnictw wypowiedzieli się zgodnie za natychmiastowem zwołaniem Kongresu Żydowskiego.

Naskutek sprzeciwu jednego obozu żydowskiego w Ameryce, wcale nie najsilniejszego, Kongres został odroczony. Czy komitet organizujący Kongres uczynił słusznie, odraczając znowu jego termin — trudno orzec bez znajomości bliższych szczegółów narad. Ale że takie ciągłe odraczanie nie podnosi autorytetu moralnego idei Kongresu Żydowskiego — to jest pewne. Kto wie, czy nie lepiej przestać się liczyć z opinją „Jahudim" amerykańskich i zwołać Kongres bodaj bez ich udziału, by stworzyć wreszcie zdyscyplinowaną reprezentację żydostwa, która i bez udziału Jahudim mogłaby przemawiać w imieniu wielu skupień żydowskich i odegrać wielką rolę w życiu żydowskiem.

L. W.

KŁAMSTWO MA KRÓTKIE NOGI

Jak to „Chaim Weizmann i towarzysze" byli „oskarżeni" o krzywoprzysięstwo...

Odgłos berneńskiej rozprawy o Protokoły Mędrców Sjonu

Berlin ŻATT. Przed kilku tygodniami „Völkischer Beobachter" doniósł, iż szwajcarscy narodowi socjaliści (z zurychskiego „Volksbundu") w związku z berneńskim procesem o „Protokuły Mędrców Sjonu" zgłosili skargę, domagającą się ukarania pod zarzutem krzywoprzysięstwa (!) osób, które występowały w charakterze świadków z ramienia oskarżenia, mianowicie Dr. Chaima Weizmanna, Dr. Sliosberga, rabina Dr. Ehrenpreisa, Dr. Meira Ebnera, Dr. Bodenheimera, Dr. Farbsteina, prof. Milukowa, Dr. Swiatnikowa i prof. Mikołajewskiego. „Voelkischer Beobachter" dodał przytem, że sąd rzekomo wydał już był nakaz aresztowania (!) wymienionych osób.

Obecnie „Jüdische Rundschau" donosi, na podstawie listu adw. Hirschla z Berna, jak sprawa miała się w istocie.

Pewna grupa narodowych socjalistów w Zurychu zgłosiła istotnie skargę przeciwko wspomnianym osobom. Prokurator generalny kantonu berneńskiego natychmiast skargę rozważył i uznał jej całkowitą bezpodstawność. Prokurator nie uznał przeto nawet za potrzebne powiadomić „oskarżonych" o skardze, jaka przeciwko nim wpłynęła.

Prokurator wezwał natomiast jednego z przywódców „Volksbundu" zurychskiego, niejakiego Wuergler-Hessa, aby zgłosil się do sądu i w terminie do 5 stycznia przedłożył dowody dla poparcia złożonej skargi. Wuergler do sądu się nie zgłosił. Sędzia śledczy i prokurator okręgowy umorzyli przeto sprawę przeciwko „Chaimowi Weizmannowi i towarzyszom" i decyzja ta stała się już prawomocną.

Bzdury o Talmudzie

Berlin. (ŻAT) „Völkischer Beobachter' reklamuje książkę niejakiego Alfonsa Luszenszky'ego p. t. „Talmud w oczach nieżydowskich", która ukazała się nakładem oficjalnego narodowo - socjalistycznego wydawnictwa „Eher-Verlag'. Naczelny organ partji narodowych socjalistów temi słowy reklamuje omawianą broszurę o Talmudzie: „Każdy narodowy socjalista obowiązany jest znać Talmud. Talmud zawiera dokładne przepisy, jak okradać i wyzyskiwać nie-Żydów. Według Talmudu wszystko należy do Żydów. Zawiera on nauki, według których nie-Żydzi nie są istotami ludzkiemi, lecz bydłem, których życie i dusza jest bez wartości. Treść książki podzielona jest na następujące rozdziały: kradzież, rabunek, oszustwo, lichwa, morderstwo, panowanie nad światem, zasady przeciwko nie-Żydom, zasady postępowania niemoralnego, absurdalna teologja, cuda itd. Dzieło to jest najobszerniejszym nie-żydowskim przekładem Talmudu z dokładnemi odsyłaczami do tekstów hebrajskich i łacińskich".

(Jak ŻAT-na w tych dniach doniosła, słowacki przekład tej samej broszury „talmudycznej" został skonfiskowany przez władze czechosłowackie.)

Instytut palestynoznawczy w Tel Awiwie

Tel Awiw. (ŻAT) Z inicjatywy dr. F. Korngrüna, S. Jewina, J. Braslawskiego i in. odbyła się konferencja prasowa, na której poinformowano prasę o mającym być powołanym do życia Instytucie Palestynoznawczym w Tel Awiwie. Utworzenie takiej instytucji jest tem konieczniejsze, gdyż w ramach nowej wielkiej aliji przybywa do Palestyny wiele osób nieobeznanych z nowemi i dawnemi dziejami Palestyny oraz życiem gospodarczem, politycznem i kulturalnem kraju. Organizuje się przeto roczny kurs palestynoznawstwa, oparty na cyklu wykładów, pracach seminaryjnych, wycieczkach itd. W ten sposób wyszkoli się instruktorów i referentów w tym zakresie. Instytut nie ograniczy się jednak do szkolenia potrzebnych kadr dla Palestyny. Zorganizowany będzie także dwumiesięczny kurs „instruktorów golusowych". Obszerny plan dwumiesięcznego kursu przewiduje różne wykłady, które pozwolą pogłębić znajomość dziejów żydowskich i zdobyć ogólną orjentację w zakresie wszelkich zjawisk życiowych w Palestynie, szczególnie zaś jiszuwu żydowskiego. Przewidziane są wycieczki archeologiczne, jednotygodniowy pobyt w Tel Awiwie, tydzień pobytu na Górze Karmel itd. Koszta udziału w tym kursie (koszta podróży, opłaty za naukę, utrzymanie w Palestynie) obliczono na 50 f. szt. Na ten cel gminy żydowskie i instytucje w krajach djaspory mają wyasygnować specjalne fundusze. Absolwenci kursu mają się zobowiązać prowadzić odpowiednią działalność oświatową na terenie gmin i instytucyj, które finansowały ich udział w kursie.

Ośrodek kulturalny im. Oscara Cohna w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT) Żydowskie koła robotnicze w Palestynie postanowiły uwiecznić pamięć zmarłego w Genewie przywódcy socjalistów niemieckich dr Oscara Cohna, którego zwłoki przewiezione zostały do Palestyny i spoczywają w Degania. W tej też kolonji ma powstać ośrodek kultury im. Cohna, który obsługiwać będzie wszystkie osiedla robotnicze w Dolinie Jordańskiej. W ośrodku założona będzie bibljoteka, studio teatralne itp. W szeregu miast i kolonij odbywają się zbiórki pieniężne na rzecz Ośrodka Kultury im. Oscara Cohna. Jak wiadomo, Oskar Cohn był jednym z przywódców ruchu Przyjaciół Pracującej Palestyny w Niemczech i reprezentował stronnictwo Poale-Sjon w zarządzie gminy żydowskiej w Berlinie i radzie Związku Gmin Żydowskich w Prusach.

NA MARGINESIE

Angina pectoris i polityka

Niedawno wygłosił znany internista wiedeński prof. Wenkenbach odczyt o stosunku polityki — do serca. Nie chodzi tu o serce w przenośni, lecz o serce w sensie fizjologicznym. Napewno polityce przydałoby się więcej serca, jeśli nota bene utożsamiamy serce z dobrocią i współczuciem dla niedoli ludzkiej. W tem znaczeniu polityka odwróciła się zupełnie od serca, kieruje się natomiast zbyt dużo i zbyt mocno afektami płynącemi też ze serca, ale przepojonego nienawiścią i karmiącego się żółcią. Dlatego możnaby sobie doprawdy życzyć, by polityka zaczęła się więcej kierować głową i nie żywiła takiej pogardy dla rozumu. Niestety jest to życzenie bardzo pobożne, bo intelekt i zdrowy rozum, segregujący zjawiska, spadły bardzo w cenie, a do głosu doszedł przedewszystkiem instynkt niszczycielski, instytut śmierci—mówiąc stylem Freuda.

Nie to jednak miał na myśli prof. Wenkenbach, mówiąc w swym wykładzie o wzroście chorób sercowych w naszej epoce. Medycyna poprostu skonstatowała, że serce ludzkie nie funkcjonuje obecnie tak sprawnie, jak funkcjonowało w przeszłości. Medycynie udało się wprawdzie przedłużyć życie ludzkie i zniżyć śmiertelność, ale nie zadawala się osiągniętemi już rezultatami. W poszukiwaniu przyczyn wzrostu chorób sercowych wspomniał prof. Wenkenbach o kryzysie gospodarczym, który nazwał siedliskiem chorób sercowych. Rozumie się samo przez się, że mówiąc o kryzysie gospodarczym, nie mógł nie poruszyć też i polityki.

Prof. Wenkenbach postawił tezę: Rozpolitykowanie się współczesnego człowieka odbija się fatalnie na jego sercu, które nie potrafi sprostać mnogości wrażeń. Serce bije zbyt przyspieszonym rytmem i dlatego zużywa się prędko i niedomaga. Jeśli więc chcesz, człowieku, być zdrowym, unikaj polityki —_oto wniosek, jaki mimowoli się narzuca.

Łatwo jednak powiedzieć, ale trudniej do tego się stosować. Może chwalcy przeszłości mają rację, utrzymując, że dawniej było znacznie lepiej, że człowiek przeciętny, ten przysłowiowy już szary człowiek z ulicy mało się troszczył o politykę, pozostawiając ją zupełnie na pastwę polityków zawodowych. Teraz polityka przestała być kunsztem przewidywania przyszłości, teraz politycy nie szczycą się już tem, że są doskonałymi psychologami i świetnymi znawcami ludzi, lecz poprostu polityka stała się demagogją. Bez demagogji niema polityki, a stronnictwa, nie używające demagogji, przemawiające równocześnie do rozumu i uczucia, robią wrażenie jakiegoś anachronizmu.

Zresztą trudno zachować równowagę umysłu, trudno jest przebywać poza barykadą egoizmu, nakazującego troszczyć się tylko o własne sprawy, gdy się czyta chociażby rozmaite publikacje o obozach koncentracyjnych. Wystarczy wziąć np. do ręki książkę, wydaną przez niemiecką socjalną demokrację, zawierającą same tylko dokumenty o rozmaitych Oranienburgach, by się poważnie rozchorować. Do końca tej książki nikt nie przeczyta, bo istnieje granica wrażliwości ludzkiej na ból, łzy i krzywdę człowieka. A prof. Wenkenbach stwierdza w swym wykładzie, że polityka źle wpływa na serce. Nie może być inaczej, bo źleby było z ludzkością, gdyby się troszczyła wyłącznie tylko o serce w znaczeniu fizjologicznem, a nie o serce — w przenośni. ja-mir.

„Pokój świata jest zagrożony"

Anglja zwiększa swe zbrojenia

Z Londynu donoszą: Wypadkiem dnia o historycznej doniosłości jest ogłoszenie deklaracji rządu angielskiego, podpisanej przez MacDonalda i złożonej Izbie gmin razem z preliminarzem wydatków budżetowych na armję, wykazującym zwiększenie tego budżetu o 4 miljony funtów. Całkowite zwiększenie wydatków armji, floty i lotnictwa wojskowego wyniesie około 12 miljonów funtów. Deklaracja rządu ma charakter zasadniczy i zawiera uzasadnienie konieczności rozbudowy zbrojeń angielskich we wszystkich rodzajach broni. Rząd wyraźnie stwierdza, że doniedawna był przekonany, że istniejąca międzynarodowa maszynerja, a mianowicie: pakty Ligi, pakt Kellogа, traktat waszyngtoński i traktaty locareńskie wraz z traktatami, proponowanemi we wspólnej deklaracji angielsko-francuskiej z dnia 3 lutego, będą wystarczające dla zabezpieczenia pokoju. „Niedawne wypadki wykazały, że przekonanie to jest nieuzasadnione. Narody zawsze jeszcze są gotowe do użycia siły, lub groźby siły, a z chwilą rozpoczęcia akcji, nie będzie można polegać na istniejącej maszynerji międzynarodowej, jako ochronie przeciw agresorowi".

W dalszym ciągu deklaracja rządowa stwierdza, że wobec gwałtownego zbrojenia się innych państw, Anglja znalazła się w stanie niedostatecznej obrony. Co więcej, z powodu prewencyjnego działania traktatu lokareńskiego i innych metod zbiorowego bezpieczeństwa jest osłabiona świadomość, że w chwili potrzeby współdziałania, Anglja nie mogłaby mieć decydującego znaczenia".

W listopadzie ubiegłego roku, rząd angielski, nie tolerując pogwałcenia traktatu wersalskiego zwrócił uwagę publiczną na zbrojenia Niemiec. Jeśli zbrojenia te będą kontynuowane w obecnej skali, niepokój sąsiadów Niemiec się zwiększy i sama sprawa pokoju europejskiego znajdzie się w niebezpieczeństwie. Rząd angielski z zadowoleniem przyjął pokojowe zapewnienia przywódców niemieckich, nie może jednak zamykać oczu na fakt, że nietylko organizacja sił zbrojnych ale sam duch, w którym naród niemiecki jest organizowany, przyczynia się do powszechnego poczucia niebezpieczeństwa.

Wyliczając następnie potrzeby zbrojenia się Anglji, deklaracja zatrzymuje się długo na konieczności rozbudowy lotnictwa i twierdzi, że „techniczny rozwój lotnictwa naraża na szczególne niebezpieczeństwo wybrzeża Anglji i dlatego z punktu widzenia obrony lotniczej integralności pewnych terytorjów, położonych po drugiej stronie kanału, (to znaczy Francji i Belgji), przedstawia bardziej, aniżeli kiedykolwiek przedtem, żywotny interes Anglji.

*

Ogłoszona wczoraj po południu deklaracja w sprawie wzmocnienia zbrojeń angielskich wywołała ogromne wrażenie w kołach politycznych, przedewszystkiem ze względu na stanowczość wystąpienia gabinetu na trzy dni przed podróżą ministrów angielskich do Berlina. Wyraźne wskazanie na Berlin, jako na źródło niepokojów europejskich a przytem stwierdzenie ponad wszelką wątpliwość solidarności z Francją i Belgją w dziele wspólnej obrony przeciwko agresji powietrznej jest także odpowiedzią angielską na wysiłki dyplomacji niemieckiej przełamania wspólnego frontu angielsko-francuskiego.

Według informacji z różnych źródeł, potwierdził w dzisiejszym artykule korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraphu", że w czasie wizyty paryskiej sir John Simona i rozmów jego z ministrem Lavalem i premjerem Flandinem, stwierdzono próby niemieckie nawiązania rozmów prywatnych w jednym wypadku z Francją przy wskazaniu na Anglję jako na stronę, utrudniającą porozumienie, w drugim wypadku z Anglją przy wskazaniu na Francję, jako na przeszkodę w porozumieniu. Równocześnie jasne jest, że dzisiejsza deklaracja rządowa przesądza pewne nieodwołalne decyzje, a tem samem wzmacnia stanowisko sir John Simona przed rozmowami jego z kanclerzem Hitlerem.

Refleksje po Święcie Zimy

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Zakopane, w marcu.

Od szeregu tygodni, prasa wszelkiego autoramentu głośno i szeroko rozpisywała się o tradycyjnej już imprezie „Święta - Zimy". Zdawało się, że po nader udanem „Święcie Zimy" w Krynicy — Zakopane spełni wszelkie pokładane w niem nadzieje, tembardziej, że wielkie ułatwienia i zniżki przyczyniły się do walnego zjazdu gości. Troszeczkę wprawdzie deprymowało „świętowiczów" silne słońce, troszeczkę obawiano się „baby odwilży", lecz wspaniałe promienie słońca i lekkie przymrozki pięknych zimowych nocy zakopiańskich, pozwalały bez troski oczekiwać zapowiedzianej imprezy, niecodziennych cudów, wyczynów sportowych i naturalnie brzęczącej... forsy.

Na wszystkich ulicach i uliczkach Zakopanego, ba nawet w szczelnie przepełnionych kawiarniach, pomiędzy flirtem i konsumcją, słyszało się absorbujące wszystkich dwa czarowne słowa: „Święto Zimy". I byłoby wszystko w porządku, gdyby nie malutka okoliczność, która spowodowała, że zaiste święto dla Zakopanego nastało, świąteczny ruch i stroje świąteczne, lecz niestety znikmęła zima ku czci której święto zaaranżowano.

Zrazu powiał lekki wiaterek, trochę, sympatycznie ochłodził rozpalone iście wiosennem słońcem oblicza, zanucił w konarach drzew jakąś zgoła niesłyszaną o tej porze zimy przygrywkę i w godzinach wieczornych zerwał się niby pies owczarski z uwięzi, wyjąc, skowycząc, niszcząc Bogu ducha winne drzewa, zmiatając w oczach zrozpaczonych narciarzy, ostatnią cienką powłokę śniegu. Zamiast „Święta Zimy" zrobiło się święto — błota, zamiast radości zjawiła się powszechna rozpacz.

Bieg narciarski w ramach mistrzostw narciarskich Polski odbył się w fatalnych warunkach zawodnicy starali się masowym startem wynagrodzić brak śniegu, lecz w powietrzu, rozszalałem wyjącem powietrzu, unosiło się zniechęcenie i żal spowodu utraty zapowiadanych emocyj.

A w sobotę nocą spadł śnieg, prawdziwy biały śnieg, umożliwiający odbycie konkursu skoków, które wypadły niespodziewanie udatnie. Na starcie zgromadzili się najwybitniejsi nasi narciarze z udziałem Szwedów i Norwegów, a olbrzymia polana pod skocznią wypełniła się tłumem różnobarwnych narciarzy i jeszcze barwniejszych narciarek, które niezależnie od umiejętności w dziedzinie białego sportu, wypowiadały mniej lub więcej śmieszne opinje pod adresem przystojnych zakopiańskich skrzydlatych zawodników.

Zresztą udane były nietylko skoki, także w kawiarniach podczas dancingów frekwencja nie pozostawiała niczego do życzenia. — Tylko, że popularne nazwy tang, walców i foxtrottów, zyskały nową nomenklaturę w postaci „deptanego", „popychanego" i „potrącanego". Ekscentryczni młodzieńcy, którzy po raz pierwszy w życiu widzieli Lipki i Gubałówkę, paradowali w białych górskich kamaszkach patrząc z politowaniem na tych którym nie danem było zażyć rozkosznych narciarskich... wywrotek. Zaś najsławniejsi nasi zawodnicy, którzy z łatwością zyskują na skoczni 70 metrów, mogli stwierdzić brak inteligencji w nogach przy różnych karkołomnych parkietowych bostonach...

Przy kompletnej odwilży zakończyło się „Święto Zimy", tysiące gości i „gościek" opuściło w sobotę dnia 2 marca zakopiańskie progi, deszcz padał bez przerwy aż do chwili — kiedy ostatni szczelnie przepełniony pociąg nie wyjechał poza Zakopane. Następnie zaś opady deszczowe przeobraziły się w śnieg, który w chwili, obecnej przykrywa całe Zakopane, a zachmurzone niebo zwiastuje dalsze opady, niby szyderstwo z minionych dni błotnistych, niby paradoks szumnie reklamowanego i oczekiwanego — „Święta Zimy".

ZYGMUNT HOROWITZ

Wiadomości z kraju

Czy Gorgonowa będzie przedterminowo zwolniona?

Jak donoszą z Bydgoszczy, odsiadująca karę więzienia w Fordonie Rita Gorgonowa, mająca już obecnie za sobą 64 miesiące, a więc przeszło 2/3 całej kary, wniosła podanie do departamentu karnego w ministerstwie sprawiedliwości o przedterminowe zwolnienie jej.

Nie można oczywiście narazie przewidzieć, czy prośba ta będzie uwzględniona, gdyż przedterminowo zwalnia się tylko więźniów, którzy zasłużyli sobie na to nienagannem zachowaniem w więzieniu, a Gorgonowa nie zdobyła sobie takiej opinji.

Jak wiadomo, w początkach swego pobytu w Fordonie dała się nawet dobrze we znaki swym towarzyszkom i władzom więziennym. Początkowo pracowała przy wyrobie makat, zarabiając 30 groszy dziennie, ponieważ była jednak bardzo opryskliwa i awanturowała się ustawicznie o byle co, władze więzienne przeniosły ją do działu kilimów, gdzie zarabia obecnie 42 gr. dziennie. Z kwoty tej część idzie do depozytu więziennego, z którego skazana otrzyma po odbyciu kary pieniądze, część zaś otrzymuje „na rękę", dla ewentualnego urozmaicenia wiktu więziennego.

Po przeniesieniu do działu kilimów, Gorgonowa zmieniła się korzystnie pod względem zachowania.

Kulisy operetki na sali sądowej

Przed kilku tygodniami w warszawskim sądzie okręgowym toczyła się sprawa b. dyrektora teatrzyku „8'30" Leopolda Brodzieńskiego, oskarżonego o zniesławienie przez autorów operetki „Szarlotka" — Millera i Waldena.

W toku rozprawy autor muzyki operetki „Szarlotka" Tadeusz Miller wyraził się ujemnie o reżyserze operetki „8'30" Witoldzie Zdzitowieckim, oświadczając, że jest on pozbawiony wszelkich zdolności i kwalifikacyj artystycznych i w rzeczywistości nie reżyseruje sztuk. Nazwisko jego figuruje tylko dzięki osobistym stosunkom w teatrze, natomiast reżyserem faktycznym jest p. Ziembiński z teatrów miejskich. Witold Zdzitowiecki poczuł się dotknięty tem oświadczeniem i skierował sprawę o zniesławienie do sądu.

Oskarżyciel powołał przytem licznych świadków ze świata artystycznego, m. in. p. Karolczak-Waydową, Halamę, Margot Kaftal, kompozytora Maklakiewicza, niemal wszystkich sprawozdawców teatralnych pism warszawskich itd.

Na onegdajszej rozprawie w sądzie grodzkim 12-go oddziału sędzia zaproponował pojednanie stronom; rzecznik oskarżyciela nie zgodził się jednak na polubowne załatwienie sprawy.

Obrońca oskarżonego złożył również wykaz świadków, o powołanie których wnosił. Łącznie obie strony wezwały kilkudziesięciu świadków ze sfer artystycznych. Sąd odroczył sprawę.

Czy umowa impresarjo z aktorem jest ważna

Bardzo interesująca sprawa na tle stosunków w świecie artystycznym znajdzie się wkrótce na wokandzie warszawskiego sądu okręgowego. Leopold Brodzieński, b. dyrektor operetki „8'30", zawarł w swoim czasie umowę z aktorem filmowym Witoldem Conti. Umowa polegała na tem, że Brodzieński miał Contiego „wylansować" jako aktora na terenie Polski i załatwiać mu sprawy engagement, a wzamian za to Conti zobowiązał się wypłacać „menagerowi" 25 proc. swoich zarobków.

Po pewnym czasie między aktorem a impresarjo doszło do zatargów i Conti zerwał z nim stosunki, odmawiając wypłaty żądanych sum.

Leopold Brodzieński wystąpił na drogę sądową o wykonanie umowy, przyczem przedmiotem pierwszej skargi jest suma 750 złotych, stanowiąca 25 proc. gaży otrzymanej przez Contiego w filmie „Rok 1914".

Sprawa ta ma zupełnie charakter amerykańskich procesów filmowych, brak tylko amerykańskich sum, bo chodzi zaledwie o kilkaset złotych.

Krwawy epilog wyboru „Królowej balu"

Podczas zabawy, urządzonej przez klub sportowy Piłki Nożnej „Orzeł", w lokalu kina „Tęcza" w Dąbrowie Górniczej przy ul. Kościuszki, wynikło zajście na tle wyboru „Królowej Balu". Zgromadzeni goście w liczbie 200 osób, podzielili się na dwie grupy, z których jedna wysuwała kandydaturę Lucji Magnesówny, druga zaś — Ireny Świątkówny. O godzinie 5-tej ogłoszono „Królową Balu" Magnesównę, kuzynkę kierownika zabawy, 25-letniego Zygfryda Stacha, kierownika tego klubu, zamieszkałego przy ul. Jaworowej 25. Po ogłoszeniu wyniku wynikła bójka, którą Stachowi udało się zażegnać. Pomimo tego pod adresem jego padły pogróżki ze strony zwolenników Świątkówny. O godz. 7-ej, gdy już goście zaczęli opuszczać lokal, Stacha otoczyła grupa pijanych przeciwników, z których jeden uderzył go krzesłem w głowę, inny zaś sztyletem w klatkę piersiową. Ranny brocząc krwią, upadł na posadzkę. Koledzy rzucili się na ratunek, przenosząc Stacha na rękach do pobliskiego ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej przy ulicy Sobieskiego, gdzie dyżurny felczer stwierdził śmierć wskutek rany zadanej w serce. Zmarły pozostawił żonę, dziecko i rodziców. Od 8-miu lat pracował w Hucie Bankowej. Sprawcy zabójstwa korzystając z zamieszania zbiegli. Policja aresztowała 4-ch. Są to: Feliks Fołek, Edward Podmagórski, oraz Józef i Stefan, bracia Błaszczykowie.

Policjant stręczył do nierządu

Sąd okręgowy z Poznania rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Obornikach przy drzwiach zamkniętych sprawę Marji Prange z Łukowa, oskarżonej o to, że 1 maja ub. r. oskarżyła w komendzie wojewódzkiej pp. w Poznaniu posterunkowego Władysława Jakubowskiego z Obornik.

Prange oskarżyła Jakubowskiego o to, że w stanie nietrzeźwym odprowadził ją zakutą w kajdany w nocy z 8 na 9 maja ub. r. od posterunku pp. w Obornikach i tam nakłaniał oskarżoną do nierządu z braćmi Rożnowskimi. Wyrok ogłoszono na posiedzeniu jawnem, przyczem Marję Prange uniewinniono.

W uzasadnieniu wyroku wskazał przewodniczący sędzia so. Kuligowski na prawdziwość zarzutów, jakie oskarżona Marja Prange postawiła post. Jakubowskiemu, oraz stwierdził, że działanie Jakubowskiego było aktem samowoli i nadużycia władzy.

W Obornikach aresztowano na zarządzenie prokuratora posterunkowego Jakubowskiego i przewieziono go do więzienia w Poznaniu.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

„Saara jest wolna"

„NOWE PODSTAWY PACYFIKACJI EUROPY".

(h) W Saarbruecken obchodzono niedawno oficjalnie w sposób niezwykle uroczysty odzyskanie Zagłębia Saary. Nie mogło naturalnie być inaczej, skoro się zważy, że Niemcy musiały nazewnątrz zamanifestować w sposób okazały ten sukces, odniesiony na arenie międzynarodowej. Padły naturalnie znowu słowa, w świetle których dzisiejsze Niemcy są niejako rozsadnikiem pokoju w Europie.

Hitler powtórzył mniej więcej to, co powiedział już bezpośrednio po plebiscycie, dnia 13 stycznia:

> Wierzymy, że odtąd stosunki nasze z Francją wykazywać będą ciągłą poprawę. Wierzymy, że w tej samej mierze, co my, pragnie pokoju i nasz sąsiad. Wierzymy, że podamy sobie ręce dla wspólnej pracy nad zbawieniem Europy.

Trochę inaczej, coprawda, wygląda ta sama sprawa w ujęciu ministra propagandy dra Goebbelsa:

> Nasz Führer jest wcieleniem Niemiec, on jest cudem niemieckim, który stał się rzeczywistością. Mieszkańcy Saary, którzy głosowali za powrotem do Rzeszy, byli żołnierzami pokoju, ponieważ ich decyzja, dała kanclerzowi Hitlerowi możliwość realizacji nowych podstaw pacyfikacji Europy.

Należy tylko pokrótce przypomnieć odpowiedź na notę francusko-angielską, oraz stanowisko Niemiec wobec paktu wschodniego i powrotu do Genewy, by sobie wyrobić pojęcie, jak też te „nowe podstawy pacyfikacji Europy" w rzeczywistości wyglądają.

CO BĘDZIE Z ŻYDAMI?

W związku z oficjalnym powrotem Saary do Niemiec, niepokój wywołuje przedewszystkiem stosunek nowych władców do byłej opozycji saarskiej, oraz do Żydów.

„Temps" pisze w tej sprawie:

> Opozycja lewicowa, pozbawiona przywódców, natychmiast po ogłoszeniu wyniku plebisytu, rozpadła się faktycznie i nie przedstawia obecnie żadnej siły. Prasa lewicowa jak „Volksstimme", „Arbeiterzeitung", „Neue Saarpost" dawno już przestały istnieć. Ostatnio wprawdzie wybuchł strajk robotników kopalni w Frankenholz, ale wedle kompetentnych wiadomości, strajk ten ma raczej charakter spartakistyczny, to znaczy raczej anarchistyczny niż komunistyczny.

> Dla pozostałych resztek opozycji otworzono wrota narodowego socjalizmu. Kwestja ta więc właściwie schodzi z porządku dziennego.

Jak jednak wygląda kwestja żydowska? Czego spodziewać się mogą Żydzi po nowym hitlerowskim reżimie? Na to pytanie trudno w tej chwili dać kategoryczną odpowiedź. W tej sprawie — pisze w dalszym ciągu wspomniany „Temps":

> ...przywódcy hitlerowscy w uroczystych swych przemówieniach zachowywali rezerwę. Nie padło ani jedno słowo, nie zrobiono żadnej aluzji. Być więc może, że ze względów oportunistycznych sprawa ta zostanie na razie „zaniedbana". Narodowi socjaliści na tem nowem, niedawno odzyskanem terytorjum okażą się być może mniej nieustępliwymi i bardziej elastycznymi.

Ze swej strony przypominamy, że w myśl wziętych na siebie zobowiązań, status quo ma być zachowany na przeciąg jednego roku. Ale — wnioskując z doświadczenia — nietrudno jest przewidzieć, co się stanie po upływie tego czasu. Na problemie żydowskim najłatwiej będzie chyba dowieść światu, że Saara nie jest „ciałem obcem", ale rdzennym, nierozerwalnym składnikiem niemieckiej Rzeszy, że nie można wobec jej mieszkańców stosować ustaw wyjątkowych i — że na punkcie żydowskim pod względem konsekwencji postępowania najmniejszych chociażby zarzutów hitleryzmowi zrobić nie można.

Zresztą — obyśmy się okazali fałszywymi prorokami.

Żydożercza heca pogromowa w Niemczech

Praga ŻAT. Trzeci numer berlińskiego pisemka żydożerczego „Der Judenkenner" od pierwszego do ostatniego wiersza poświęcony jest najgorszemu podżeganiu przeciwko Żydom. Na pierwszej stronie pisma zamieszczono „pierwsze ostrzeżenie" pod adresem Żydów. Biorąc pod uwagę — pisze świstek pogromowy, — że zbrodnie żydowskie mnożą się z dnia na dzień i że świat aryjski wkońcu straci cierpliwość, przyglądając się bezeceństwom żydowskim, ostrzegamy Żydów, aby dobrowolnie poddali się kontroli narodu niemieckiego, w przeciwnym bowiem razie hebrajczycy gorzko pożałują i t. d. — w tym samym stylu. — W innym artykule „Judenkenner" wyładowuje swą gorycz na Żydach saarskich, którym zarzuca, iż mają czelność marzyć o opanowaniu Niemiec, gdy w ciągu lat 15 tak doskonale się czuli pod żydowsko-masońskiemi rządami Ligi Narodów. Niech jednak nie łudzą się, gdyż cierpliwość narodu niemieckiego już się wyczerpuje i t. d. i t. d. W tym samym tonie utrzymane są wszystkie inne artykuły i notatki żydożerczego pisma.

Rzecz charakterystyczna, że „Judenkenner" korzysta ze specjalnego przywileju, gdyż władze wydały zezwolenie na wydawanie tego pisma, chociaż naogół obowiązuje zakaz wydawania nowych czasopism.

PODPIS LITERAMI HEBRAJSKIEMI JEST NIEWAŻNY.

Berlin, ŻAT. W ferowanym w tych dniach wyroku sąd ławniczy w Berlinie uznał za nieważną plenipotencję, podpisaną literami hebrajskiemi.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Umowa polsko-gdańska

Toczące się od dłuższego czasu między rządem polskim i senatem w. m. Gdańska rokowania o przepisach ułatwiających obrót produktami rolnictwa, ogrodnictwa i rybolóstwa w ruchu podróżnych i ruchu granicznym zostały zakończone w dniu 27 lutego br. przez podpisanie porozumienia polsko- gdańskiego.

Porozumienie to przewiduje, że w ruchu podróżnych z Polski do Gdańska mogą być przewożone przez każdego podróżnego bez ograniczeń, wynikających z przepisów o uregulowaniu rynku gdańskiego oraz z przepisów weterynaryjnych — następujące ilości towarów:

Przygotowane do spożycia produkty mięsne i smalec — razem do 1 kg.; masło do pół kg.; sery do pół kg.; chleb i bułki — razem do 1 kg; jaja — 15 szt., mleko, maślanka i mleko skondensowane — razem do 1 kg; przygotowane do spożycia ryby i przetwory rybne — razem do 1 kg.

Osoby, przybywające z Polski do Gdańska w związku z wykonywaniem swego zawodu, a mianowicie służba publicznych środków transportowych, szoferzy, marynarze, obsługa statków rzecznych, woźnice, obsługa promów — mogą zabierać ze sobą artykuły żywnościowe w ramach dziennego zapotrzebowania, nie więcej jednak, jak w wyżej wyliczonych ilościach.

Podróżni, udający się z Polski do Polski przez terytorjum wolnego miasta (tranzytem) mogą przewozić artykuły żywnościowe bez jakichkolwiek ograniczeń, wynikających z przepisów o uregulowaniu rynku gdańskiego, czy też z przepisów weterynaryjnych przy uwzględnieniu następujących warunków:

a) w przejeździe drogami kołowemi przejazd odbywać się musi zaprzęgiem konnym lub samochodem. Przewożone artykuły żywności winny być zgłoszone na wejściowym punkcie kontrolnym gdzie wystawione zostanie zezwolenie na przewóz, które winno być oddane w wyjściowym punkcie kontrolnym przy opuszczeniu terytorjum w. m. Gdańska. Farmalności te odpadają, jeżeli ilości artykułów nie przekraczają wymienionych na wstępie;

b) przy podróży koleją zwolnione są od wszelkich ograniczeń osoby, które wykażą się biletem kolejowym, upoważniającym do przejazdu z Polski do Polski na linjach Tczew — Orłowo lub Tczew — Sobowice. Przejazd winien się odbywać pociągami bezpośredniemi lub też mającemi bezpośrednie połączenie w ciągu 30 minut na dworcu w Gdańsku lub 60 minut w Hohenstein. W razie dobrowolnej przerwy w podróży w Hohenstein, na dworcu głównym w Gdańsku lub też w Sopotach — przewożone artykuły żywnościowe winny być zgłoszone gdańskiej kontroli i na żądanie tam zdeponowane. O ile podróżny przerywa podróż dobrowolnie na innych stacjach w. m. Gdańska, wówczas nie korzysta z tych ułatwień i traktowany jest jako podróżny, przybywający z Polski do Gdańska.

Przy przejazdach drogą wodną przerwy w podróży są dopuszczalne tylko w miejscach, w których znajduje się gdański punkt kontrolny Na wypadek takiej przerwy, przewożone przez podróżnego artykuły żywnościowe winny być zgłoszone na punkcie kontrolnym i tam na żądanie zdeponowane. Przewożone w bagażu ręcznym mięso musi być w ten sposób opakowane, aby niemożliwe było przeciekanie cieczy, czy też wypadanie odpadków, które mogą być rozsadnikiem zarazy.

Dalsze przepisy omawianego poorzumienia zawierają ulgi dla właścicieli, dzierżawców, członków ich rodzin i robotników majątków rolnych i leśnych, przeciętnych granicą polsko- gdańską. Ułatwienia te gwarantują możność normalnego gospodarowania i swobodnego poruszania się, mimo istnienia przepisów. o uregulowaniu rynku gdańskiego w obrotach artykułami żywnościowemi. Pozatem zagwarantowano również, że robotnicy, zamieszkali w w. m. Gdańsku, jednak pracujący w takich majątkach, zarządzanych z Polski, mają prawo zabierać ze sobą bez przeszkód przysługujące im deputaty.

Wymienione wyżej ułatwienia będą wprowadzone w życie najpóźniej 7 bm.

—o § o—

Okazje do handlu z zagranicą

Bliższe informacje w poniższych sprawach uzyskać mogą zainteresowani eksporterzy w Państwowym Instytucie Eksportowym, Warszawa, ul Elektoralna 2. Przy zgłoszeniu należy powołać się na odnośny numer. Firmy, które nie pozostawały dotychczas w bliższym kontakcie z Instytutem, winny nadesłać jednocześnie swe referencje.

Wyroby farmeceutyczne i gumowe. Firma w Antwerpji pragnie nawiązać kontakt z polskiemi wytwórniami artykułów farmaceutycznych, gumowych i medycznych. P 3236/47/Z.

Skóry: Szereg firm w Finlandji interesuje się nawiązaniem kontaktu z polskiemi wytwórniami skór wszelkiego rodzaju. P/31662/Z.

Chemikalja: Firma w Meksyku pragnie importować z Polski różne związki chemiczne jak: siarczyn sodu, kwas octowy i związki chem. używane w przemyśle tekstylnym. P/3205/47/Z.

Nici i przędza: Firma palestyńska poszukuje większej partji nici i przędzy lnianej. Interesuje się również objęciem przedstawicielstw polskich fabryk przędzy i nici bawełnianych, lnianych, wełnianych, ze sztucznego jedwabiu i różnych wyrobów tekstylnych P/2137/51/M.

Skóry wierzchnie do obuwia i tkaniny mieszane. Firma południowo- afrykańska poszukuje przedstawicielstw polskich fabryk włókienniczych na tkaniny półwełniane, worsted, wigonjowe do krycia mebli etc również na wierzchnie skóry do obuwia. P/2578/46/M.

Z ESTRADY

Dela Lipińskaja

Sala Starego Teatru

Znana pieśniarka Dela Lipińskaja ma już w Polsce, a zwłaszcza u nas w Krakowie, wcale liczną gromadę wielbicieli, a zwłaszcza wielbicielek Pani Lipińskaja zdobyła sobie sympatję wśród publiczności oryginalnym kunsztem interpretacji piosenki. Nie sili się o patos, możnaby nawet powiedzieć, że odsuwa na bok rzemiosło swego kunsztu artystycznego i nie operuje żadnemi trykami. Jest prosta, bezpośrednia i wytwarze atmosferę intymną. Ma się wrażenie, że się jest w salonie, a pani domu bawi swych gości wesołą groteską i piękną piosenką ludową. Mistrzynią jest zwłaszcza w piosence charakterystycznej, zwłaszcza z dziedziny folkloru rosyjskiego Jest muzykalną nawskróś i umie znaleść wyraz pełen wdzięku i filuterji dla tak bogatej w odcienie rosyjskiej piosenki ludowej. Z kurtuazji nauczyła się też kilka piosenek polskich, a nawet po polsku zapowiada swój repertuar.

Gdy pani Dela Lipińskaja po raz pierwszy zawitała do Polski, spytałem się, dlaczego nie występuje z piosenką żydowską. Czytałem w prasie wiedeńskiej, że jest doskonałą interpretatorką też i folkloru żydowskiego. I tym razem mimowoli nasuwa się wszystkim pytanie, dlaczego pani Dela Lipińskaja, Żydówka w Odessy, unika piosenki żydowskiej. (-si).

Z SALI KONCERTOWEJ

Wieczór Haydna

Wieczór Haydna, podobnie jak poprzednie Wieczory Muzyczne urządzane staraniem Szkoły Muzycznej im. St. Moniuski w Krakowie, miał charakter dydaktyczny. Wykonawcy programu mają zadowolenie spełnienia miłego obowiązku krzewienia zamiłowania do muzyki klasycznej. Niemniej samo wykonanie utworów stało na wysokim poziomie.

Po treściwem zagajeniu p. St. Golachowskiego asyst U. J, przedstawili nam przepiękne Trio A—dur cenieni kameraliści p. Górecka, Steinowa i dr. Eibenschuetz, wywiązując się doskonale ze swego zadania W sonacie na fortepian i skrzypce wykazała się p D. Steinowa perlistą techniką i poczuciem stylu, a p. Verstaendiżanka (ucz prof. Steina) pięknym tonem i wyrównaną techniką.

Solo fortepjanowe spoczywało w rękach znanej pianistki p Sacewiczowej, która z temperamentem prawdziwie muzycznym wykonała Varjacje F-moll

Pięknym śpiewem o znacznym kunszcie śpiewaczym wypełniła p. Łowczyńska program tego nader zajmującego Wieczoru. J. G.

RADJO

ŚRODA, 6. MARCA.

Kraków (293,5) 6,30 Z Warszawy: audycja poranna, 7,45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 8 Z Warszawy: audycja dla szkół, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, wiadomości meteorologiczne, 12,05 Z Warszawy: a) koncert sekstetu Niny Mańskiej, b) chwilka dla kobiet i c) dziennik popołudniowy, 13 Koncert utworów Fr. Liszta — z płyt, 13,50 Z Warszawy: a) wiadomości o eksporcie polskim i b) przegląd giełdowy, 15,45 Ze Lwowa: koncert zespołu Tadeusza Seredyńskiego, 16,30 Z Warszawy: „Klub jakiego dotąd nie było“ — odczyt z cyklu „Ze świata dziewcząt“ wygł. p. Zofja Mieszewska, 16,45 Polscy kompozytorzy w interpretacji Bron. Hubermana (skrz.) z płyt, 17 Ze Lwowa: odczyt kształcący „Walka ze starością“ dr Mierzecki, 17.15 Z Katowic: Wieniec pieśni ludowych Śląska Cieszyńskiego (cykl III), w wyk. chóru miesz Stow. Kolejarzy śląskich pod dyr. H. Niczego, 17,35 Z Wilna: krótki koncert organowy w wyk. prof. Kalinowskiego, 17,50 Z Warszawy: „O książce prof. Kendala“ „Nowoczesna alchemja“ (odczyt z cyklu „Książka i wiedza“) wygł. dr Jerzy Baumgarten, 18 Z Warszawy: 20 minut starej muzyki (płyty), 18,20 Z Warszawy: Wesoły sketch pt.: „Nietaktowny człowiek“ w/g Molnara, 18,30 „Skrzynka techniczna“ w opr. inż Zygmunta Kisielnickiego, 18,40 Wiadomości bieżące, 18.45 „Romeo i Julja“ w muzyce (płyty), 19,07 Program na dzień następny, 19,15 Fragment literacki, 19,25 Lokalne wiadomości sportowe, 19,30 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,35 Z Poznania: utwory na violę d'amore w wyk. Jana Rakowskiego, 19,50 Z Warszawy: pogadanka aktualna, 20 Fragment operowy arje w wyk. W. Bregy (płyty), 20,15 Z Wilna: Wieczór Mickiewiczowski, 20,45 Z Warszawy: dzien. wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce“, 21 Z Warszawy: koncert Chopinowski w wyk. H. Sztompki, 21,30 Odczyt w jęz. esperanto „Działalność naukowa p. Prez. Rzplitej I. Mościckiego“. wygł prof. dr. Odo Bujwid, 21,40 Z Warszawy: recit. śpiew. St. Korwin-Szymanowskiej, przy for. prof. Ludwik Urstein, 22 Koncert reklamowy, 22,15—23,05 Z Warszawy: muzyka salonowa w wyk. zespołu nagrodz. na konkursie P. R. oraz wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339,3) 6,30—18,30 p Kraków, 18,30 „Skrzynka techn“ — red. Frenkiel, 18,40 „Życie kultur. i artyst. stolicy“, 18,45 Płyty, 19,05 p. Kraków, 19,15 Pogadanka rolnicza, 19,25—23,30 p Kraków

Katowice (395,8) 6,30—1350 p. Kraków, 13,50 Giełda zboż. towar., 13,55 Chwilka społeczna, 14 V symfonja Czajkowskiego (płyty), 15,45—18,30 p. Kraków, 18,30 „Zwierzęta w służbie człowieka“ — inż Dubieski, 18.45—19,15 p. Kraków, 19,15 „Ogrodnik śląski“, 19,25—21.30 p. Kraków, 21,30 Porady radjotechniczne, 21,40—23,05 p. Kraków, 23,05 Skrzynka francuska.

Lwów (377,4) 6,30—18,30 p Kraków, 18,30 Skrzynka poczt. techn. — inż. Miński, 18,40 „Silva rerum“, 18,45 Pieśni w wyk. O. Kwiatkowskiej (sopr.), 19.07 p. Kraków, 19,15 „Sławsko, słońce na śniegu“, felj. wygł prof. Liwoczyński, 19,25—21,30 p. Kraków, 21,30 Fragment z poematu Jana Kasprowicza „Na wzgórzu śmierci“ wygł. p. L. Kaltenbergh, 21.40—23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6,30—21,30 p. Kraków. 21,30 Skrzynka Łódzkiej Rodziny Radjowej, 21,40—23,30 p Kraków

Wiedeń (506,8) 19,30 Pół godziny przebojów, 20,05 Koncert symfoniczny, 22,20 Koncert rozrywkowy, 24 Muzyka lekka.

Rzym (420,8) 21 Opera.

Budapeszt (550,5) 19,30 „Marta“ — opera Flotowa

Praga (470,2) 20 Uroczysta akademja z ok. 85-lecia urodzin prez. Masaryka, 22,15 Aud esperancka

„Kentuckie śniadanie“

Jeżeli w Wielkiej Brytanji krąży niezliczona moc anegdot o rzekomem skąpstwie Szkotów, to znów w Stanach Zjednoczonych stan Kentucky słynie ze swych „colonels“ o nigdy nie zaspokojonem pragnieniu, tudzież ze swych „moonshiners“, tj. tajnych fabrykantów wódki

Podrwiwa więc sobie z obywateli stanu Kentucky wychodzący w St. Louis dziennik „Post Despatch“, podając taki przepis „Kentuckiego śniadania“: „Kwarta whisky, trzy funty befsztyku i pies“.

— Na co jednak ten pies? — może spytać czytelnik.

— Na to — brzmi odpowiedź — aby zjadł befsztyk.

Kronika zagraniczna

Hitler skarży o obrazę czci

Do parlamentu w Luksemburgu wpłynęło żądanie prokuratorji, by wydać władzom sądowym posła Huberta Clementa. Prokuratorja w Luksemburgu wystąpiła z tym swoim wnioskiem na żądanie poselstwa niemieckiego w Luksemburgu, które na rozkaz Berlina skwalifikowało artykuł ogłoszony w „Escher Tageblatt" jako obrazę Adolfa Hitlera, jako głowy państwa niemieckiego. Poseł Hubert Clement, jako wydawca, jest równocześnie odpowiedzialnym redaktorem dziennika„ który zamieścił inkryminowany artykuł. Autor artykułu, będącego przedmiotem skargi, — przedstawił stosunki, panujące wśród młodzieży hitlerowskiej, jako urągające wszelkiej moralności.

Poseł Hubert Clement oświadczył, że nie ma zamiaru chronić się poza barykadę swej nietykalności poselskiej i wdzięczny tylko może być poselstwu niemieckiemu Luksemburgu, które mu ułatwi przez wniesienie skargi przeprowadzić dowód prawdy i przedstawić stosunki, panujące w Niemczech we właściwem świetle.

Jest to pierwszy proces o obrazę czci Hitlera, jako głowy państwa niemieckiego, wdrożony za granicami Trzeciej Rzeszy. Niemcy zdecydowały si na ten krok bądźcobądź bardzo ryzykowny, licząc się z tem, że mały Luksemburg nie zechce sobie narazić potężnego sąsiada. Zresztą Luksemburg podminowany jest agitacją hitlerowską, a proces ten uważać należy za próbę sił.

O czem prasie niemieckiej pisać nie wolno

„Der Neue Vorwärts", centralny organ niemieckiej partji socjalno-demokratycznej, wychodzący w Pradze, ogłosił znowu szereg instrukcyj Goebbelsa pod adresem prasy niemieckiej. Warto zaznajomić się z temi instrukcjami, by się dowiedzieć, o czem prasie niemieckiej pisać nie wolno.

A więc nie wolno prasie pisać o zamierzonych konwersjach długów, o wewnętrznych pożyczkach i innych operacjach kredytowych Rzeszy niemieckiej, ponieważ to zachwiać może zaufanie ludu do polityki gospodarczej rządu.

Absolutnie nie wolno wspomnieć o spotkaniu polskiego ministra spraw zagranicznych z Blombergiem, ministrem Reichswehry, w jednym z portów bałtyckich.

Prasa niemiecka, oceniając występ Poli Negri w niemiecko-polskim filmie, powinna pamiętać o tem, że wytwórnia Cina-Alliance, aczkolwiek jej właściciele Dr. Rabinowicz i Pressburger są Żydami, w ostatnich miesiącach przysporzyła skarbowi niemieckiemu przeszło dwa miljony marek tytułem dewiz eksportowych.

Jeśliby prasa Brazylji atakowała Niemcy, oskarżając je o szkodliwą dla handlu Brazylji działalność, powinna prasa niemiecka reagować w sposób następujący: Na podstawie niemiecko-brazylijskiego traktatu handlowego jest eksport kawy z Brazylji zobowiązany dostarczyć Niemcom kawy bardzo tanio. Jest więc dobrem prawem Niemiec tę kawę brazylijską sprzedawać w północnej Ameryce, osiągając nawet ceny niższe od cen, które brazylijski eksport kawy przyznać może swym odbiorcom amerykańskim.

Niemcy muszą mieć prawo regulowania swego handlu zagranicznego jak im się tylko podoba.

Nie jest zgodne z interesami państwowemi Niemiec informować o pewnych „nieroztropnych" krokach polskich wobec mniejszości niemieckiej we wschodnim Górnym Śląsku, a zwłaszcza zaopatrywać te wiadomości w komentarze, które znajdują zawsze niebardzo korzystne echo w pewnej części prasy polskiej.

Redakcje pism handlowych powinny się ograniczyć w przynoszeniu informacyj o wysokości i obiegu weksli na kampanję pracy.

Redakcje pism handlowych winny przynosić częściej sprawozdania o pozytywnych poczynaniach i sukcesach gospodarczych rządu niemieckiego.

Przynosimy ten bukiet dyrektyw dla prasy niemieckiej bez żadnych komentarzy, gdyż każdy sobie sam łatwo zdane o nich wyrobić potrafi.

Ex-kajzer w kłopotach finansowych

Kłopoty finansowe eks-cesarza Wilhelma rosną coraz bardziej; utrzymanie dworu w Doorn pochłania znaczne sumy. Wilhelm posiada wprawdzie wielki majątek w Niemczech, lecz wobec wprowadzenia zakazu wywozu dewiz zagranicę, nie może otrzymywać pieniędzy z Niemiec. Dr. Schacht wzbrania się, pomimo wielokrotnych i usilnych starań osób z otoczenia b. cesarza, dostarczyć do Doorn większe sumy. Wobec tak ciężkiej sytuacji zdecydował się Wilhelm na krok radykalny; aby zmniejszyć wydatki, obciął pensje służby i całego personelu dworskiego o 20 proc. Rząd Rzeszy zaproponował coprawda Wilhelmowi, iż może mu dać do dyspozycji pewne ilości towarów, któreby się dały sprzedać i spieniężyć w Holandji. Ale tu nowa przeszkoda: rząd holenderski, do którego zwrócił się eks-cesarz z zapytaniem, jak przyjmie tego rodzaju tranzakcję, odmówił pozwolenia na jakiekolwiek podwyższenie niemieckiego kontyngentu importowego. I ta nadzieja zawiodła eks-cesarza, który ma nielada trudne zadanie do rozwiązania.

Lloyd George i MacDonald

Donieśliśmy już, że Lloyd George zjawił się znowu na arenie życia politycznego w Anglji, rozwijając przed opinją angielską „nowy plan" tak polityki wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Lloyd George miał żal do obecnego gabinetu angielskiego, że zupełnie nie reagował na jego inicjatywę. Obecnie informuje „Paris Midi", że MacDonald wystosował do Lloyda George'a list, w którym zaznaczył, że rząd angielski nie ignoruje planów Lloyda George'a, przeciwnie, zależy mu bardzo, by zapoznać się z niemi szczegółowo. Lloyd George odpowiedział, że natychmiast przedłoży gabinetowi obszerne sprawozdanie i jest gotów nawet referować osobiście o swych zamierzeniach przed gabinetem.

Należy w tej wymianie listów widzieć próbę zbliżenia się Lloyda George'a do tak dotychczas namiętnie zwalczanego MacDonalda.

Generał Denikin przeciwko interwencji w Rosji

W obawie przed rozbiorem Rosji

Wśród emigracji rosyjskiej istnieje ruch zmierzający do wywołania wojny między Japonją i Niemcami, a Związkiem Sowieckim i do wzięcia czynnego udziału w tem ewentualnem starciu po stronie przeciwników Moskwy. Są nawet politycy emigracyjni, którzy gotują się energicznie do tej ewentualności, gromadząc pieniądze i ludzi, oraz porozumiewając się z odnośnemi rządami, które, nawiasem mówiąc, niezawsze biorą pod uwagę podszepty i rady tych czynników. W Japonji — a także w Mandżurji — rozwija pod tym względem intensywną działalność rosyjski działacz A. Wonsiackij, w Berlinie natomiast był do niedawna czynny głośny Swietozarow, któremu dano w swoim czasie do zrozumienia, by nieco ciszej prowadził swoją działalność na rzecz interwencji...

Okazuje się jednak, że nie wszyscy emigranci rosyjscy solidaryzują się z tą koncepcją. Nietylko lewica emigracyjna oraz centrum — w osobie profesora P. N. Milukowa lecz nawet wybitni politycy prawicowi mają pod tym względem duże zastrzeżenia. W tych dniach właśnie nie kto inny, jak były dowódca „białej" armji ochotniczej, generał A. I. Denikin, wystąpił w Paryżu z publicznym odczytem, w którym w sposób jaknajbardziej stanowczy odgrodził się od zamierzeń interwencyjnych.

Stwierdziwszy uporczywy, niesłabnący by najmniej Drang nach Osten Niemiec, gen. Denikin wyraził zdanie, że Bałtyk stać się może w niedalekiej przyszłości terenem bardzo poważnych komplikacji. Z jednej strony Niemcy, z drugiej Japonja starają się, zdaniem prelegenta, wykorzystać nastroje separatystyczne w Rosji. Mówca ostrzega jednak swoich rodaków, by nie dawali zbytniego posłuchu tym propozycjom: „gotuje się nie wyprawa krzyżowa przeciwko bolszewikom, lecz rozbiór Rosji"!

Japonja chciałaby otrzymać od Rosji północny Sachalin, Kamczatkę i „zneutralizować" okręg Nadmorski (Primorskaja Obłast), oraz Amurski, co de facto byłoby równoznaczne z utratą przez Rosję całego Dalekiego Wschodu. Jakie zamiary mają dzisiejsze Niemcy, wiadomo z dzieł Rosenberga, oraz z ostatnich artykułów „Völkischer Beobachter". Zewnętrzna polityka Niemiec i Japonji ma obecnie wspólne dążenia, jednakowo niebezpieczne dla Rosji — twierdzi generał Denikin. Wzywa on przebywających na emigracji Rosjan, by nie dawali łatwego posłuchu wszelkim obietnicom i nawoływaniom, zwłaszcza jeśli chodzi o Mandżurję. „Jeżeli rozpacz wtrąciła was w odmęt defetyzmu — zaklina gen. Denikin tych Rosjan, — milczcie przynajmniej i zaczekajcie póki przejawią się istotne zamiary waszych władarzy, a nie wyprawiajcie zawczasu wesela na rosyjskiem cmentarzysku".

Udział Rosjan w tej cudzoziemskiej interwencji, byłby, zdaniem prelegenta, rzeczą „haniebną i praktycznie bezmyślną"; da on moralne rozgrzeszenie zaborcom i na zawsze oderwie emigrację od Rosji. Lecz generał Denikin nie zgadza się i z tymi, którzy w imię obrony przed wrogiem zewnętrznym wzywają „jeśli nie do współdziałania, to przynajmniej do nieszkodzenia rządowi sowieckiemu". Albowiem naszem zdaniem — powiada mówca — jest i pozostanie: obalenie władzy sowieckiej, czy to przed wojną, czy podczas niej, czy po wojnie!"

„W armji czerwonej — kończy gen. Denikin — bije pod sowieckim mundurem gorące rosyjskie serce. Potrafi ona bronić Rosję jeżeli zbudzi się w niej patrjotyzm. Celem naszym jest nie zawojowanie, a oswobodzenie nie wolno nam iść przeciwko narodowi, lecz wraz z narodem"

Oświadczenie to wskazuje niewątpliwie, że hasła interwencyjne pewnej grupy emigrantów rosyjskich, która chciałaby wkroczyć do Rosji z pomocą bagnetów japońskich lub niemieckich, nie znalazły zbyt silnego posłuchu w politycznych kołach emigracji, skoro nawet tak wybitny przedstawiciel dawnego ruchu „biało-interwencyjnego (biełoje dwiżenje), jak generał A. I. Denikin, wypowiedział się stanowczo przeciwko tym ryzykownym projektom. **W.**

MAŁY FEJLETON.

M. Zoszczenko

Polityczne imię

Nowe czasy nadchodzą, a obywatele sami wciąż tkwią po uszy w dawnych przesądach. Iluż to rodziców nadaje jeszcze po dziś dzień swym dzieciom takie przestarzałe imiona, jak: Mikołaj, Teodor, Andrzej i t. p. A przecież za jakieś dwadzieścia lat, gdy nurt życia się zmieni, takie drobnomieszczańskie imiona przyniosą ludziom tylko wstyd.

Nie ulega wątpliwości, że i w naszych czasach są rodzice, którzy chętnie dawaliby swym dzieciom nowe imiona, bardziej zgodne z duchem czasu. Prawdę jednak powiedziawszy, niema niestety wyboru. Są wszystkiego dwa, trzy przyzwoite imiona, a reszta — niezupełnie pewna. Można z tego powodu mieć nawet nieprzyjemności, jak to się zdarzyło moim znajomym.

U moich przyjaciół urodził się w ubiegłym roku syn. Rodzice, ludzie postępowi, bardzo się ucieszyli.

— Ha — powiadają — tym razem musimy stanąć na wysokości zadania. Damy naszemu dziecku imię, zgodne z duchem czasu.

Zaczęli więc się zastanawiać, dwa dni zrzędu głowili się i wertowali w kalendarzu. Trzeciego dnia omal nie rozchorowali się ze zgryzoty. W żaden sposób, choć bij głową o ścianę, nie mogą dobrać odpowiedniego imienia.

Przypadek chciał, że odwiedził ich dnia tego sąsiad. Człowiek ma litościwe serce i nie może patrzeć, jak przyzwoici ludzie się daremnie męczą.

— Zajrzyjcie — powiada — do pierwszego lepszego słownika politycznego. Może tam znajdziecie coś odpowiedniego.

Znajomi moi nie mogli poprostu znaleźć słów wdzięczności dla sąsiada. Takie to proste, a jednak nie wpadło im wcale dotychczas do głowy. Biorą słownik do ręki i otwierają na pierwszej lepszej stronie.

Patrzą — Jaures — doprawdy ładne i sympatycznie brzmiące nazwisko. Zaczynają czytać: „Wódz ruchu socjalistycznego we Francji... Zamordowany w przededniu wojny światowej".

Myślą sobie: Nazwisko w sam raz. Wielki człowiek. Niechaj więc będzie! Nazwali chłopca Jaures i tak go też zarejestrowali w biurze meldunkowem.

Mija pół roku. Któregoś dnia przychodzą do nich goście. Między innymi był również brat żony, Wasia.

— Co to — — dziwi się — czemuście dali waszemu chłopcu takie dziwnie brzmiące imię i w dodatku niebardzo prawomyślne?

— Jakto? — pyta ojciec malca i serce zaczyna mu bić niespokojnie.

— Nie wiesz? — powiada Wasia. — To prawda, że Jaures był socjalistą, ale należał do drugiej międzynarodówki. To tak samo, jak u nas mieńszewicy. Ładne imię wybraliście dla waszego dzieciaka, niema co!

Przyjaciele moi stracili zupełnie głowę. Zaglądają do słownika — zgadza się jota w jotę, co mówi Wasia.

— To okropne! — lamentuje matka. — Po chwili dodaje jednak spokojniej:

— Całe szczęście, że chłopak jest jeszcze mały. Ładna byłaby historja nazywać go po jakimś mieńszewiku.

A ojciec powiada:

— Trzeba będzie udać się jutro do urzędu i zmienić imię. Musimy wymyśleć coś innego.

Nazajutrz matka idzie do biura meldunkowego.

— Stało się to i to — powiada do urzędnika. — Zróbcie nam, towarzyszu, grzeczność i zmieńcie imię naszego syna.

— To bardzo trudne — tłómaczą jej w urzędzie. — Prawo zabrania zmiany imienia lub nazwiska przed ośmnastym rokiem życia. Niech zaś chłopak wpadnie do nas za jakieś siedemnaście lat w poniedziałek lub czwatek, a wtedy zobaczy się to da załatwić.

To i owo

Człowiek umiera na elektrycznem krześle

Naoczny świadek opowiada o wykonaniu wyroku

W ostatnich dniach stracono w nowojorskiem więzieniu Sing- Sing mordercę i bandytę bankowego Hamby. — Pisma amerykańskie przynoszą bardzo obszerne opisy sceny stracenia. Realizm tych sprawozdań budzi grozę i wstręt do tego sposobu wykonywania kary śmierci. Podajemy w wyjątkach wrażenie naocznego świadka:

„W środku sali stało krzesło elektryczne. Przestraszyłem się i miałem wrażenie, że oczy stanęły mi w słup W żołądku uczułem bolesny skurcz. Po prawej stronie znajdowała się ławka, na której usiedliśmy. Po lewej, wzdłuż ścian, stali w milczeniu dozorcy. Między niemi dwaj lekarze. Za niemi było wgłębienie w rodzaju alkowy, gdzie stał wysoki człowiek, z zapadniętemi oczami i wystającemi kośćmi policzkowemi. Zanurzył jakiś hełm w naczyniu z wodą. Był to kat. Popatrzyłem na mego kolegę i spewnością twarz moja była tak szara jak i jego.

Lekki trzask klucza i otworzyły się małe zielone drzwi Naipierw wszedł prokurator, za nim duchowny z biblją w ręce, szepcący modlitwy, za nim dwóch strażników więziennych, a wśród nich skazaniec Hamby. Był to duży, barczysty człowiek, wagi chyba do 100 kg Włosy miał rozburzone i wilgotne. Pod oczyma czarne kręgi. Rozejrzał się wokoło. Jednakże człowiek, który miał umrzeć za parę minut, wyglądał lepiej, aniżeli ci, którzy go pilnowali. Palił cygaro. Jego bronzowe ubranie robiło takie wrażenie, jakgdyby świeżo wyszło od krawca. Nienagannie wyglądała również biała koszula sportowa z otwartym kołnierzem.

OSTATNIE PRZYGOTOWANIA.

Hamby spojrzał w kierunku naszej ławki, uśmiechnął się i rzekł: „Chłopcy, chcę wam pokazać jak się umiera", poczem zaciągnął się cygarem i wypuścił duży kłęb dymu.

Następnie spojrzał na prokuratora, który skinął głową. Wówczas podszedł do elektrycznego fotela i bez niczyjej pomocy usiadł na nim Poczem rzekł: „Dziękuję panie prokuratorze i proszę to samo powiedzieć dyrektorowi więzienia". (Tu należy dodać, że dyrektor więzienia w Sing- Sing, Lewes jest wielkim przeciwnikiem kary śmierci i nigdy nie jest obecny przy żadnej egzekucji)

Następnie skazaniec palił dalej cygaro i odrzucił głowę w tył, jakgdyby miał się golić. Potem zamknął oczy, niby człowiek, który chce się przedrzemać.

Teraz podskoczyli dozorcy. Pracowali automatycznie niemal. Jeden z nich uniósł trochę nogę skazańca, podsunął w górę nogawkę i założył mu gumową opaskę z miedzianemi elektrodami. Inny przywiązał ramiona do oparcia krzesła i zacieśnił rzemień nóg.

PRZEBIEG STRACENIA.

Dał się słyszeć ostry trzask. Ciało Hamby'ego poleciało jakgdyby naprzód a głowa wtył, i cienka chmurka dymu ukazała się na wysokości głowy. Odczuło się zapach spalonego ciała. Twarz skazańca wykrzywiła się męką agonji. Usłyszałem głośny chrzęst rzemieni wśród śmiertelnej ciszy i zdawało się, że lada chwila pękną. Odnosiło się wrażenie jakgdyby Hamby chciał wyskoczyć z krzesła. Usta miał otwarte, na nich pianę i przegryziony język Uczułem, że robi mi się słabo i czarno przed oczami. Ten straszny zapach palonego ciała był nie do zniesienia.

Znowu ostry trzask. Tym razem z rąk skazańca uniosła się chmurka. — Twarz jego stała się ciemno- czerwoną, a żyły uwidoczniły się na skroni jak sznury. Chrzęst rzemieni był i tym razem barozo silny, jakkolwiek Hamby już nie żył Mimo to ciało jego walczyło, by się uwolnić od krzesła elektrycznego.

PO ZGONIE SKAZAŃCA.

Wyłączono prąd. Do straconego podszedł blady jak trup strażnik i rozpiął surdut oraz koszulę skazańca. Guziki odskoczyły, gdy ich dotknął. Koszula była rozdarta wzdłuż, a pierś Hamby'ego miała barwę skórki od chleba. Najspokojniejszym człowiekiem z pośród obecnych był lekarz. Przyłożył stetoskop do ciała Po paru chwilach zwrócił się do ławy świadków, którzy znajdowali się w stanie pół omdlenia i powiedział spokojnie:

— Oznajmiam, że ten człowiek nie żyje.

Po chwili dyr Lewes otworzył drzwi Skoczyliśmy wszyscy na równe nogi i wybiegliśmy. Ja byłem pierwszy. Za wszelką cenę chciałem łyknąć świeżego powietrza, by pozbyć się strasznego zapachu spalonego ciała

„Przebieg całej egzekucji trwał 4 minuty — kończy swój opis amerykański dziennikarz. Mnie zdawało się, że minęła cała wieczność. Nie wiem, jak wróciłem do domu. Przez cały tydzień nie wstawałem z łóżka. Nazawsze wyleczyłem się z ambicji oglądania rzeczy budzących grozę".

Chińska uprzejmość

Wybitny pisarz angielski współczesnego pokolenia, Fryderyk Karinthy, opowiada następującą historyjkę.

„W jednem z wielkich miast Europy pewna dama, dzięki stosunkom, otrzymała zaproszenie na zabawę do ekskluzywnego towarzystwa, złożonego wyłącznie z przedstawicieli arystokracji chińskiej.

Uprzejmość i wspaniałość przyjęcia zachwyciły Europejkę. Zachowanie się Chińczyków wobec niej przechodziło wszystkie jej wyobrażenia o grzeczności, a przypominało raczej rycerskość i kult kobiety ubiegłych wieków

Sąsiadem owej pani przy stole był pewien młody Chińczyk. Rozmawiano o wszystkiem, między innemi o wieku ludzi.

— Co do was, to nie orjentuję się zupełnie — mówiła Europejka. — Nie potrafię określić wieku Chińczyka. Czy to samo odczuwacie wy, w stosunku do Europejczyków? Niech pan powie ile mam lat?

Chińczyk uśmiechnął się zakłopotany i patrzył na nią z czcią

— Pan milczy? Boi się pan odpowiedzi? Panu zdradzę mój wiek. Europejczykowi nie powiedziałabym tego nigdy Mam 30 lat. Czy uważa pan że wyglądam na tyle? a może myślał pan, że 18 lub 20?

Zaskoczony Chińczyk podniósł głowę i szepnął w najwyższem zdumieniu:

— Co też pani mówi... Nigdybym.. tego nie powiedział. Pani jest taka mądra, taka rozumna, taka wykształcona... Myślałem — dodał, obrzucając damę płomiennem spojrzeniem — że pani ma najmniej 50 lat...

Zemsta słonia

Słoń należy, jak wiadomo, do zwierząt nietylko najinteligetniejszych, ale i takich, które nie zapominają krzywdy sobie wyrządzonej, a najświeższym tego dowodem jest wypadek, jaki się zdarzył w jednym z cyrków londyńskich.

W cyrku tym popisuje się nadzwyczajnemi sztukami słoń indyjski Kadika Ogromne to zwierzę jest ulubieńcem publiczności, tak ze względu na swą zręczność oraz inteligencję prawie ludzką jak również — wielką łagodność.

W tych dniach, gdy Kadiks, podczas zwykłych swych produkcji, podszedł do ogrodzenia areny cyrkowej, wyciągając swą trąbę po łakocie, jeden z siedzących w pierwszym rzędzie widzów dopuścił się złośliwego żartu, podając proszącemu zwierzęciu szpilkę. Kadiks dotknął się jej nieostrożnie chwytnym wyrostkiem swej trąby, będącym u słoni najczulszą częścią ich ciała, i widocznie ukłół się boleśnie, gdyż szybko cofnął swą trąbę.

I zdawało się, że na tem skończy się nieprzyjemnie dla słonia zajście, gdyż dobrze wychowany Kadiks z całą skrupulatnością wykonał dalszy ciąg swego programu.

Gdy wszakże nagradzany hucznemi oklaskami publiczności, miał opuścić arenę. to zamiast skierować się ku wyjściu, ruszył wzdłuż ogrodzenia areny i natrafiwszy wreszcie na widza, który go skrzywdził, wyciągnął nagle trąbę porwał nią wpół złośliwego człowieka, uniósł go w powietrze i rzucił na środek areny z taką siłą, że rzucony stracił przytomność.

W cyrku powstał popłoch, ale służba cyrkowa uspokoiła publiczność, a słoń, pomściwszy swą krzywdę, dał się najspokojniej w świecie wyprowadzić swemu właścicielowi z areny.

UŚMIECHNIJ SIĘ

TURYSTA.

— Twierdzi pan, że pobyt w Chinach był przykry? Dlaczego?

— Wszyscy patrzyli się na mnie zukosa.

(Le Rire)



Rok VII. POD REDAKCJĄ MARTY HIRSCHPRUNŻANKI Nr. 5.

Redakcja „Dzienniczka“ przyjmuje w czwartki między godz. 3—4 popoł.

Sen Jehudy

Zazdrośnie patrzą koledzy na swego towarzysza Jehudę, który siedząc przed gemarą z oczyma w nią utkwionemi, słucha. Słucha co mówi rebe drżącym głosem. W oczach mu błyszczą łzy. Czyż to możliwe?... Czy ten stary, nieskazitelny sługa Boży ma odejść od nich na zawsze?... Nie, on w to nie może uwierzyć. A rebe mówi dalej, kładąc rękę na ramieniu Jehudy:

— A ty mój synu będziesz jeszcze wielki w Izraelu. Odchodzę z czystem sumieniem, gdy zostawiam tu ciebie. Ale pamiętaj: Zawsze czyniłeś jak każe wola Boża zawsze bądź takim, a będziesz wielki!

Jehuda spojrzał na starca, który był jego nauczycielem i łzy popłynęły mu z oczu. Rebe opuścił pokój, za nam udali się uczniowie Jehuda został sam. Czemu płacze? Nie dlatego że go opuszcza jego stary nauczyciel, lecz czegoś mu brak, do czegoś rwie się jego młoda dusza...

Machinalnie wydobywa z pod gemary książkę. Złotemi zgłoskami widnieje nagłówek: „Dr. Teodor Herzl — Der Judenstaat". Państwo żydowskie! W głowie Jehudy kłębią się myśli. Ciągle słyszy jeszcze słowa rebego: „Bądź zawsze takim.." a on powtarza raz po raz: Państwo żydowskie... Der Judenstaat...

Pochyla głowę nad książką, czyta... Głowa opada mu coraz niżej, a jego unoszą marzenia senne — gdzieś wysoko, w inny świat...

Widzi siebie trzymającego się ramię w ramię z młodymi ludźmi, nieznanymi mu, a jednak tak bliskimi jego duszy... Wszyscy jednako ubrani. Także on nie nosi już długiej kapotki, ni pejsów... Nie siedzi ze zgarbionemi plecami, pokaszlując co chwilę, lecz tańczy narówni z innymi. Jest zahartowany, silny i dumny ze swego żydostwa. Jakiś głos zaczyna wesołą piosenkę: „Anu olim". Także on i wszyscy wtórują i rozlega się potężna pieśń młodzieży żydowskiej, rozentuzjazmowanej odbudową Palestyny. Teraz Jehuda jest wielkim.

Widzi starego rebego, który z radości klaszcze w dłonie i uszczęśliwiony woła: „Tak. tak, moje dziatki, wiedziałem że za jego przewodem będziecie szczęśliwi!"

Wtem Jehuda otwiera oczy. Jakżeż niedobrze jest mu teraz! Więc to był tylko sen?... Więc to tylko we śnie może być tak pięknie? Tylko we śnie można być tak szczęśliwym?.. Tak, to był tylko sen... — powtarza Jehuda ciągle, przecierając oczy.

Tak Jehudo, to był tylko sen, ale wiedz, że go można łatwo urzeczywistnić!...

Goldberg C. i Medan H.

Takbyśmy chciały...

Takbyśmy chciały! choć to dziś marzenie,
Pojechać w kraj ojców odległy,
Z każdym okrętem ślemy wciąż westchnienie,
A myśli tam dawno odbiegły.

Takbyśmy chciały iść nad brzeg Jordanu
Słuchać melodji szemrania,
Na szczątki świątyń i pod płaczu ścianę
Tam, gdzie brzmi jęk narzekania.

Potem znów w Emek na zielone pola,
Tam gdzie pracuje dziś kwuca,
Z bagna, kraj baśni stworzyła tam wola
I dłoń twardego chaluca.

Do Jeruzalem, gdzie w murach prastarych
Dzieje żydostwa wyryte,
Siąść na kamieniach tych prostych i szarych,
Przejść myślą drogi przebyte...

I już nie wrócić od piękna tworzenia,
Lecz wejść w ten wir i budować!!
Takbyśmy chciały! Lecz to dziś marzenia
Trzeba się wprzód przygotować!!

Kwuca „Dwora“ z Akiby gorlickiej.

W zimową noc

Wracałem w nocy od przyjaciela do domu wtulony aż po oczy w wysoki kołnierz ciepłego płaszcza. Godzina była już pewnie dziesiąta, gdyż bramy domów były pozamykane, a spóźnieni stróże gasili światła. Na polu szalała zadymka. Wiatr wyprawiał harce ze śniegiem, skręcał go w lejki, porywał ze sobą, to osadzał na jednem miejscu, to znowu pędził z nim hen!... Śnieg skrzypiał i jęczał pod butami niemiłosiernie. Jakieś sanki minęły mnie w pędzie. Doleciały do mych uszu stłumione dźwięki dzwonka i głośne przekleństwa woźnicy. Przyspieszyłem kroku, bo stawało się coraz chmurniej i ciemniej.

Nagle usłyszałem w pobliżu miauczenie — ciche i żałosne, niby płacz chorego dziecka. W świetle latarni ulicznej — drżąc z zimna na całem ciele — skulony przy bramie, siedział kot. Skąd się tu wziął — niewiadomo. Może ktoś wygnał go na mróz, na śnieg — w tę zimową noc — pomyślałem sobie. A kot patrzał na mnie wymownem spojrzeniem, błagając niem o litość.

Odruchowo zadzwoniłem do bramy; wyszedł do mnie jakiś młody człowiek:

— Czego pan sobie życzy?

— Czy to pański kot? — zapytałem.

— A co panu do tego?

Kot zamiauczał żałośnie, a oczy jego wyrażały ból i trwogę.

— Panie, ten kot zmarznie tu na kość!

— A niech zmarznie!

— Weź go pan z łaski swojej do sieni — prosiłem.

— Idź pan do djabła!... — Zatrzasnął bramę i — cisza...

Stałem przez chwilę bezradnie, nie wiedząc co z kotem uczynić. Wicher bił we mnie zaciekle śniegiem.

Przechodzący jegomość, który dotychczas stał cicho w sieni domu naprzeciwko, odezwał się podchodząc do mnie: — Przecież to kot tylko! — I uczyniwszy lekceważący gest ręką, poszedł dalej...

Przez chwilę widziałem w świetle lampy

Wśród książek

HALINA GÓRSKA

„Nad czarną wodą"

Książka ta, jak już sama autorka na wstępie zaznaczyła, nie jest ani powieścią, ani wiązanką wspomnień, tylko książką zagadnień, które budzą się we wczesnej młodości, a zostają przez życie stłumione. I dlatego może trafia ona nam do głębi i czujemy, że to, co obudziło się w tych chłopcach ze świetlicy, odzywa się niekiedy i w nas .Chłopcy ubodzy, którzy życie swoje spędzili na ulicy wśród brudów, napotykając wszędzie na najgorsze instynkty ludzkie, bez domu, wiecznie poniżani i popychani, dostali własną świetlicę. Tu spotkali się ze zrozumieniem i miłością. Świetlica była ich domem, sami ją zbudowali i sami w niej rządzili. Z pośród wszystkich dzieci świetlicy utworzyło się kółko przyjaciół, związanych ze sobą przyjaźnią, na śmierć i życie. Było ich pięciu chłopców i autorka, która była wówczas jeszcze studentką filozofji. I często ta grupka przyjaciół, siedziała wieczorami nad czarną, cichą wodą. Wtedy w ciszy tej, zdala od miasta budził się w nich bunt, dawali mu upust w słowach. Buntowali się przeciw temu, co napotykali na każdym kroku. Jeden z nich, Jacek Martyniak zapytał dlaczego?

— Dlaczego tak jest i czy tak być musi?

Dlaczego w ciasnych, wilgotnych i zimnych izbach, gnieżdżą się całe rodziny?

Dlaczego wódka jest jedyną pociechą złamanych serc i okaleczałych ciał?

Dlaczego silny pastwi się nad słabszym ?

I dlaczego (tak, to przedewszystkiem) — wszystkie uczucia mierzy się nie miarą miłości, lecz miarą nienawiści?

— Dlaczego, jeśli kochamy swoją ojczyznę, to nienawidzimy ojczyzn:y innego narodu?

Jeśli kochamy swoją religję, to obrzucamy błotem inne?

Jeśli kochamy naszych skrzywdzonych braci, więcej myślimy nad tem, jak ich pomścić, niż nad tem, jak im pomóc?

— Dlaczego wszystkie najświętsze i najwznioślejsze hasła wyśmiewane i plugawione są przez Kłamstwo i Obłudę?

— Dlaczego tyle chamstwa, brutalności i tyle poniewierki ludzkiej duszy?

Dlaczego? Dlaczego?

I mimo, iż byli młodzi i niedoświadczeni, postanowili wydać walkę złu, ciemnocie, kłamstwu i obłudzie. Postanowili stać się poszukiwaczami Prawdy. I tam, nad czarną wodą, założyli Zakon Błękitnych Rycerzy, który stawił sobie jako zadanie wyzwolenie człowieka naprzód w sobie, a potem w innych.

Autorka opowiada dzieje zmagań tych chłopców, kreśląc przytem ich postacie. Najszlachetniejszy z nich to Jacek Martyniak

Mela S. kw. „Kineret"
(Hanoar Hacijoni)

ulicznej jego wysoką postać, nieco przygarbioną, z barkami tragarza. Postać szybko znikła, skręciwszy w najbliższą przecznicę.

Zwróciłem wzrok na kota. Dogorywał. Widziałem utkwione we mnie jego oczy, pełne wymownej skargi i bólu. Postanowiłem zabrać go ze sobą.

A kiedy schyliłem się i sięgnąłem po niego ręką, uczułem już tylko zimne jak lód, martwe jego ciało. Cofnąłem natychmiast rękę.

Oddaliłem się prędko, mierząc ulicę wielkiemi krokami. Biegłem co tchu... Miałem jeszcze przeszło kilometrową drogę przed sobą. Pędziłem z wichrem i śniegiem, byle prędzej być w domu.

A chociaż nazajutrz widziałem — kopnięte, czy wymiecione na ulicę — zmiażdżone kołem zwłoki kota, jednak przedśmiertne jego spojrzenie z bezkresem bólu, żalu do ludzi i pytaniem — dlaczego? — po dziś dzień mnie prześladuje.

Leib Polaga (Tarnów)
ucz. kl. II. gimn. nowego typu.

Czworonożny pacjent

Nasz profesor w szkole opowiedział nam ciekawą historję, która zdarzyła się w pewnem małem miasteczku. Prosiłbym, aby wydrukować ją w „Dzienniczku":

Do małego miasteczka przybył młody lekarz i tam się osiedlił. A ponieważ nie miał pacjentów zajął się leczeniem zwierząt. Raz zaopiekował się psem, chorym na liszaje. Poświęcił mu dużo czasu i troskliwej opieki Pies wyzdrowiał i wrócił na wieś do swoich właścicieli.

Minęło wiele tygodni. Aż pewnego dnia młody lekarz usłyszał żałosne skomlenie i niespokojne drapanie do drzwi. Gdy drzwi otworzył, zobaczył na progu uleczonego psa, w towarzystwie innego pieska. którego ciało pokryte było liszajami. — „Wdzięczny pacjent" przyprowadził swojego towarzysza — z myślą że i jego lekarz uzdrowi.

Czy ta historja nie jest ciekawa?

Idek z Przemyśla.

Jak czytać?

Czytaj tylko książki wartościowe, gdyż życie ludzkie jest zbyt krótkie, aby marnować czas.

Czytaj uważnie, jak słuchasz uważnie rozmowy mądrego, dobrego przyjaciela.

Czytanie powierzchowne, ślizganie się wzrokiem po powierzchni stronicy, aby wyłowić tylko niektóre ważniejsze zdania, uboży twój umysł, przyzwyczaja do powierzchowności i płytkości.

Staraj się treść zrozumieć dokładnie i zupełnie, bo tylko wtedy umysł swój pogłębisz.

Niezrozumiałych miejsc nie opuszczaj, ale się w nie wgłębiaj i nad niemi zastanawiaj.

Czytaj krytycznie, rozważaj myśli autora, porównując je ze swojemi, bo nic nie jest bardziej upokarzające, jak patrzeć na świat cudzemi oczyma.

Treść książki staraj się przyswoić, bo książka to pokarm, który należy przetrawić, aby nie był bezwartościowy.

Czytaj więc z ołówkiem w ręku. Ta praca skupi twoją uwagę i zainteresowanie.

Po przeczytaniu książki zastanów się nad całością, bo z cegiełek dom powinien powstać.

W samotności i skupieniu rozważaj treść, nabytą z książek, bo dusza ludzka właśnie w tych chwilach rośnie. „CEJRIM".

Kronika „Dzienniczka"

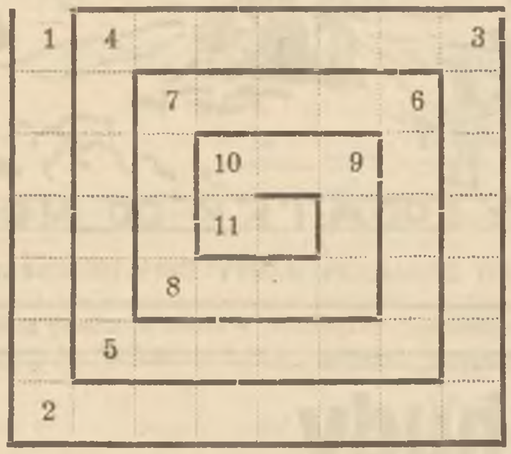
Czy już zastanowiliście się nad tematami do prac konkursowych Dzienniczka? Dotąd tylko nieliczni czytelnicy tematy nadesłali. Redakcja „Dzienniczka" przeznacza kilka nagród w postaci ciekawych książek, dla autorów wybranych przez nas tematów. Tematy dla dzieci do lat 13 i dla młodzieży od lat 13 nadsyłać można na adres „Dzienniczka" (ul. Orzeszkowej 7) **najpóźniej do 15 marca.**

• •

Dział rozrywkowy

I. „Labirynt"

Nad. **Bronia Erbsmanówna.**



Znaczenie wyrazów. Pionowo: 1. Wybitny działacz sjon. 3. Znany rewizjonista. 4. Zwierzę z rodziny kotów. 6. Poczwarka owadu. 7. Duża sala. 9. Papuga. 10. Król Baszanu.

Poziomo: Pisarz hebr. 4. Inaczej kłopot. 5. Rodzaj broni. 7. Twórca sjonizmu. 8. Schronisko podczas potopu. 10. Wzniosła pieśń pochwalna. 11. Litera (fonet).

II. Czworobok magiczny

(Nad. **I. Treibicz**, Pilzno)

1	2	3	4
5	6	7	8
9	10	11	12

W powyższym czworoboku należy liczby uporządkować w ten sposób, aby sumy rzędów poziomych wynosiły 20, rzędów pionowych bocznych 20, zaś środkowych 19.

III. Wizytówki

Nad. **Gucia Stendig** (Kraków).

1. RISZ. KLEPKA
2. T. SATYRA
3. R. Z. LAMA

Jaki jest zawód tych panów?

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NR. 4.

I. Szarada: Pale — s — tyn — a. II. Rozsypanka: „Lepszy w wolności kąsek ladajaki, niżli w niewoli przysmaki".

Trafne rozwiązanie rozrywek umysłowych nadesłali: Gucia Stendig, Marek Statter, Otto Blaustein, Erna i Fela Taubenfeld (Żegiestów), Mala i Cyla Hochhauserówne (Milik), Weissówna Renata (Muszyna), Marylka i Pola Weiss, Artek Wahrhaftig, Sydka Zenger, Hanka Srebrna.

Dzienniczek „na wesoło"

POUFAŁY.

— Mamy dziś deszcz, jaśnie panie!

— Co ma znaczyć ta poufałość? Mój Janie, co najwyżej każdy z nas może mieć deszcz osobno.

ON TYLKO WIEDZIAŁ.

— Wie mamusia, że dzisiaj, jak pan profesor zadał klasie pytanie, to tylko ja mogłem odpowiedzieć.

— To ładnie, a co to było za pytanie?

— Pan profesor pytał się całej klasy, kto szybę stłukł.

Aktualny jest teraz dla „Dzienniczka" materjał purimowy (wierszyki, nowelki, obrazki sceniczne, zagadki i t d.), który nadsyłać można najpóźniej **do środy przyszłej, t. j. do dnia 13 marca.** Pożądany jest również materjał do numerów: wiosennego i pesachowego.

Odpowiedzi redakcji

Prosimy: Hankę Srebrną, Gustawa Wallach, Józefa Wachtla, Bronię Erbsman, Ernę Wachstock, Tosię Nussbaum oraz M. B., o przybycie do redakcji w czwartek, w godzinach przyjęć.

Nena Einhorn (Nowy Sącz), Mania Fussman (Nowy Sącz), Pola Pacanowerówna, Otto Blaustein, Monius Natan, Ego: materjał nadesłany do numeru purimowego, rozpatrywany będzie dopiero w przyszłym tygodniu.

Kwuca „Necif", Haszomer Hadati, Nowy Sącz: Wasz wierszyk jest dobry, jako praca dziewięciolatek, ale do druku jeszcze za słaby. Pozdrawiamy serdecznie.

Akiba, Rzeszów: Wobec tego, że zima już na ukłocie, Wasz artykuł stracił swą aktualność. „Dzienniczek" cieszy się z przyrzeczonej współpracy i śle Wam „Szczęść Boże!"

Org. „Gordonja" w Tarnowie (Szichwa „Mitarim"): Witamy z radością utworzone przez Was kółko redakcyjne „Dzienniczka" Listu z braku miejsca nie zamieścimy. Czekamy na przyrzeczone artykuły.

Kółko redakcyjne „Dzienniczka" przy org. Banoar Hacijoni w Pilźnie: Z nadesłanych artykułów niestety nie skorzystamy. Cieszą nas ostatnie wiadomości z życia Waszego kółka.

Artur Kohn, F. Kiwetz i F. Fleischer: Nie mieliśmy miejsca, by w odpowiednim czasie zamieścić nadesłane przez Was sprawozdanie. Dlatego musiało w tym roku odpaść.

„Lola": Pamiętamy dawne prace „Loli", to nasz „powrót" z radością witamy. Prosimy o podanie swojego adresu.

Salomea Boberówna, Nowy Sącz: Pozdrawiamy i dziękujemy za słowa uznania.

Zunia Weissenberg, ucz. kl. V. szk. pow.: Łączymy się z Tobą w tym okropnym żalu. powtarzając Twe słowa: Ach, te dwóje, te dwóje!... te ogoniaste dwójeczki!... Co to za rozpacz iść z niemi do mateczki! Humor już się psuje, ojciec się denerwuje, matka obiadu nie kosztuje, a wszystkiemu winne te ohydne dwóje!!!..."

Jehudit Gold: Słuszna i szlachetna myśl, ale w tej formie artykułu zamieścić nie możemy.

Cesia Rotter, Żywiec: Chętnie zamieścilibyśmy Twoją „Tęsknotę", gdyby do druku się nadawała. Może inne wierszyki będą lepsze.

Ewa Stieglitz: Najmilsze wycieczki są właśnie z przygodami Szkoda tylko, że z braku miejsca nie możemy zamieścić Twego barwnego opisu.

Artek Wahrhaftig: Każdy początek jest trudny. Być może że z nadesłanego nam materjału coś zamieścimy w „Dzienniczku" dla zachęty. A gdzie rozwiązanie zagadki dla najmłodszych?

Nachman Schenker, Szymon Strenger: Nadesłane zagadki przeznaczamy do druku.

S. Monderer: Żywo opisane wrażenie, ale treść tegoż artykuliku nadaje się raczej do gazetki klasowej.

Erna Taubenfeld, Żegiestów: Z prac nadesłanych zbiorowo, najlepsza jest zagadka purimowa.

„Marzycielka z Trzebini": Spróbuj napisać coś prozą. Twoje wierszyki nie nadają się jeszcze do druku.

Rózik z Jasła: Skąd „wytrzasłeś" to opowiadanie? Do „Dzienniczka" się ono nie nadaje.

Rachela Sturm, Tarnów: Artykulik n. t. „Historja pewnego drzewka pomarańczowego" jest dobra w pomyśle, ale nie dość dobrze opracowany.

D. Sch. z Chrzanowa: Zamiast fantastycznego opisu n. t. „Wiosna nadchodzi", mogłabyś nam posłać jakieś obrazki z życia Waszej szkoły lub organizacji, pisane „na wesoło" Twój liścik świadczy, że masz dane ku temu.

H. E. N. S.: Tak przyjacielu, to prawda, „Dzienniczek" ma dużo pracy z „sortowaniem materjału, rzucaniem do kosza, poprawianiem itp." Ale nie żal mu wysiłku, bo kocha swoją pracę. Z nadesłanych nam ostatnio dwóch artykułów niestety nie skorzystamy. Wymagają dokładniejszego opracowania.

Cwi Karmel: Zamieszczamy zwrotkę z Twego wierszyka: „Chaluc ziemię uprawia żwawo, choć pot jego ciało zrosi i od gorąca chce się ratunku wołać, trud dla Ojczyzny chaluc radośnie znosi".

Regina Klein, Maków: Twój wierszyk nie nadaje się do druku.

Dusia K. Jarosław: Praca Twoja n. t. „Dzień zimowy" ma dobrą formę, ale treść jest banalna. Przeczytalibyśmy chętnie jeszcze inne Twe prace.

Grün Izabella: „Pieśń o zimie" już nie jest aktualna. Wszak wiosna na karku.

Chajka Grubner z Haszomer Hadati, Mania Biegeleisen z Podgórza: Także Wasze prace straciły swą aktualność. Zachowamy w tece może się kiedyś przydadzą.

Dalsze odpowiedzi w następnym numerze.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 59

Zachód słońca 17 m. 12

1 Weadar 5695

MARZEC

6

ŚRODA

W decydującej chwili...

Najbliższe dni rozstrzygną o losach akcji na Keren Hajesod w Krakowie. W najbliższych dniach zakończą pary zbierające swą pracę. Niebawem wyjeżdża z Krakowa nasz Szan. Gość z Jerozolimy p. Dr. Olsvanger. Musimy natężyć siły i poświęcić nietylko wolny czas, by w tych dniach zaokrąglić dotychczasowe wyniki i przyczynić się do sukcesu. Pamiętajmy o zadaniach Keren Hajesodu w Palestynie. Pamiętajmy o naszym Skarb'e Narodowym.

POPULARNY POCIĄG NARCIARSKI

W dniach 9—10 bm. atrakcyjna wycieczka narciarska na

RACZĘ I KIKULĘ

pociągiem popularnym w wagonach zaopatrzonych w materace do spania.

Wyjazd z Krakowa w sobotę 9 bm. o godz. 21.35 przyjazd do Zwardonia o godz. 1.50. Odjazd ze Zwardonia w niedzielę 10 bm. o godz. 18.00, przyjazd do Krakowa o godz. 23.00.

Cena przejazdu tam i z powrotem wraz z noclegiem 8,50 zł. Każdy uczestnik ma zapewniony nocleg w pociągu w czasie jazdy n postoju

Grupowe wycieczki narciarskie na Raczę i Kikulę prowadzone będą przez fachowych przodowników Twa Krzewienia Narciarstwa. — Informacyj udzielają i sprzedają karty uczestnictwa do soboty 9 bm. godz. 12-tej: PBP. Orbis Rynek Główny i Plac Kolejowy, Wagons Lits Cook, Sławkowska 12, oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu głównym. W pociągu tylko 200 miejsc. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

DODATEK DO SPISU TELEFONICZNEGO

Dyrekcja Okręgu Poczt wydała dodatek do spisu abonentów dla Krakowa. Dodatek ten obejmuje abonentów nowych, niezamieszczonych w spisie głównym, oraz wszelkie poprawki i zmiany Dodatek jest bezpłatny i doręczony będzie niezwłocznie wszystkim PT. abonentom.

—•—

— ADLOJADA, Zrzesz. Hebr. Lit. i Dzien. w Żyd. Domu Ak. sobota 9 marca. Atrakcje artystyczne. Dziś zebranie Komitetu Pań, g. 17.30, Brzozowa 5.

—•—

Z powodu śmierci błp. B. Schäffera składam po zostałej Rodzinie szczere wyrazy głębokiego współczucia.

1886g M. FREI, Rzeszów.

1000 nowych certyfikatów

Palkor donosi z Jerozolimy: Egzekutywa Agencji Żydowskiej zwróciła się do rządu z postulatem dodatkowego przyznania certyfikatów w odpowiedniej liczbie. Rokowania w tej sprawie toczą się od dłuższego czasu. W wyniku rokowań rząd palestyński zawiadomił Egzekutywę Agencji Żydowskiej, że gotów jest udzielić tysiąc certyfikatów, ale pod warunkiem, że stanowić one będą zaliczkę przyszłego szedulu: Kwiecień—Październik. Obecnie Egzekutywa ma zadecydować, czy przyjmuje propozycję rządu palestyńskiego.

W najbliższych dniach ma Egzekutywa opracować memorjał w sprawie żądań nowych certyfikatów na okres Kwiecień—Październik.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj pełna humoru komedja W. Szekspira „Poskromienie złośnicy" w opracowaniu scenicznem p. T. Białkowskiego z pp dyr. J. Osterwą i A. Tarnowiczówną w rolach głównych. Jutro świetna komedja „Mąż trzystu tysięcy". W piątek interesująca i zabawna komedja „Teorja Einsteina". Pod kierunkiem reż. W. Nawakowskiego odbywa ją się próby z nowości repertuaru wiedeńskiego, komedji R. Lothara i H. Adlera pt. „Pięć przed dwunastą", której premjera odbędzie się w sobotę, d. 9 bm. Rolę główną wykona p. Hierowski.

— **ADA SARI, M. JANOWSKA, T. SZYMONOWICZ W „MARCIE".** Najbliższem przedstawieniem operowem w poniedziałek dn. 11 bm. będzie romantyczna opera Fr. Flotova „Marta". Wystąpi gościnnie znakomita śpiewaczka Ada Sari oraz Marja Janowska, artystka opery poznańskiej i Tdeusz Szymonowicz.

— **TEATR ŻYDOWSKI** (Bocheńska 7). Gościnne występy A. Samberga w aktualnej i przebojowej sztuce pt „Bezrobotny". Dziś o godz. 9-tej popularne przedstawienie po cenach najniższych od 50 gr. do 1.50 zł wraz z garderobą

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Sportowa rewja „Ach, to Zakopane", która od tygodnia znajduje się na afiszu „Bagateli", cieszy się wielkiem powodzeniem

— **SZCZEPKO I TOŃKO W KRAKOWIE.** Mgr. Henryk Vogelfanger (Tońko) i Kazimierz Wajda (Szczepko) ulubieńcy całej Polski, znani z audycyj radjowych tzw. „Wesołej Fali Lwowskiej", wystąpią tylko jeden raz na wieczorze śmiechu, który odbędzie się w sobotę 9 bm. w Starym Teatrze na dochód budowy Muzeum Narodowego w Krakowie. W wieczorze tym biorą również udział pp. Krystyna Ankwicz- Szyjkowska, red. Zbigniew Grotowski, Józef Karbowski, red. Anatol Krakowiecki, Władysław Staszewski i red. Antoni Wasilewski.

—•—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Pan bez mieszkania".
APOLLO: „Antek policmajster" (Adolf Dymsza)
ATLANTIC: „Siostra Marta jest szpiegiem" (Cornad Veidt, Madeleine Caroll).
BAGATELA: „Nocny lot" (Helena Hayes, Clark Gable), na scenie rewja „Ach, to Zakopane!".
DOM ŻOŁNIERZA: „Nie jestem aniołem" (Mae West Gary Grant).
PROMIEŃ: „Czibi" (Fr. Gaal).
SŁONKO: „Hanka, oczy czarne" romans cygański (Ina Banita) oraz „Kandydat na mistrza".
ŚWIT: „Niedokończona symfonja" (Hans Jaray, Marta Eggerth).
SZTUKA: „Kuszenie Szatana" (Jose Mojica)
UCIECHA: „Niedokończona symfonja" (Hans Jaray, Marta Eggerth).
WANDA: „Sprzedany głos" (Józef Schmidt)

Walka z niebezpieczeństwem malarji w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT) Zarząd kolonji Chedera omawiał na ostatniem posiedzeniu poważne niebezpieczeństwo malarji zagrażające kolonji naskutek bagnisk, które powstały po ostatnich ulewnych deszczach w tej okolicy. Zarząd uchwalił niebawem przystąpić do wy drenowania bagnisk i wyasygnował na ten cel 1000 f. szt. Na posiedzeniu wyrażono ostry protest przeciwko postępowaniu władz rządowych, które nie dbają o stan zdrowotny kolonij żydowskich, popierając akcję antymalaryczną tylko w osiedlach arabskich. Podkreślono przy tej sposobności, że wpływy rządu z tytułu samego tylko podatku majątkowego z Chedery wynoszą około 5000 f. szt. Zarząd postanowił zwrócić się do rządu z energicznem żądaniem finansowego popierania akcji antymalarycznej w okolicach Chedery.

Rękopis Leona de Modeny

Florencja. (ŻAT) Wybitny historyk i bibljograf dr Jezajasz Sonne, dyrektor bibljotek i archiwów gmin żydowskich we Włoszech, odnalazł w bibljotece gminy w Ferrara nieznany dotychczas rękopis Leona (Arje) da Modeny. Rękopis pochodzi z lat 1600—1601 i stanowi komentarz do traktatu „Pirke Awot", pisany w formie wykładów. W aneksie do rękopisu znajdują się rękopiśmienne komentarze i uwagi uczniów da Modeny, rabinów Azarjasza Figo, Abrahama Lombrosa i Jakóba Obadjasza.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 5. 3. 1935. Dzisiejsze zebranie giełdowe miało przebieg dość ożywiony, nastrój panował zmienny. Zniżkowo kształtowały się pożyczki premjowe. W większych ilościach robiono Bankiem Polskim, który zyskał 50 gr oraz 4-proc. Poż. inwestycyjną po kursie znacznie niższym

* * *

Akcje bankowe: Bank Polski zł 92.50.
Papiery procentowe: 4-proc. Poż. Inwestycyjna 112.

* * *

Na pogiełdziu zastój.

W obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara w dalszym ciągu słaba, dla funt ang. mocniejsza. Płacono za dolara gotówkowego 5.20—5.23, czeki bankowo 5.205—5.23, Bank Polski płacił za dolary 5.18—5.20, Marka niemiecka 202—205. Korona czeska 21.70—21.90. Z dewiz: Londyn 24.70—24.95, Szwajcarja 171.75—172.25, Berlin 212—213, Paryż 34.93—34.98.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 5 3. Pszenica dworska czerw. stand 20.25—20.50, biała stand. 19.50—19.75, targowa stand 19.25—19.50, żyto dworskie stand. 15.60—15.80, targowe stand. 15.40—15.60, owies dworski stand. II. 17—17.50, targ. stand. 17—17.25. dworski stand. I. niezadeszcz. 18—18.50, jęczmień dworski 18—19.25, targowy 17—17.25, mąka pszen na gat. IA st. wym 0-20-proc. 35.50—37.50, IB 0-45-proc. 33.50—34, 1D poznańska 0-60-proc. 28.50—27, I razowa 0-95-proc. 25.50—26, mąka żytnia okr. Krak. I gat. st. wym. 0-55-proc 25.25—25.75, I gat. st. wym. 0-65-proc. 24.25—24.75, II gat. sitkowa po wym. 0-55-proc 17—17.50, po wym. 0-65-proc. 14.25—14.50, razowa 0-95-proc. 19—19.50, mąka żytnia okr. Poznań I gat. st. wym 0-55-proc 26—26.50, otręby żytnie stand. 11—11.25, pszenne średnie 12—12.25. Tendencja spokojna, podaż mała dowozy lokalne małe.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 5 3. Ceny transakcyjne: Żyto 105 ton 15.50, 45 ton 15.45, owies 15 ton 15.45. Ceny orjentacyjne: Wszystko bez zmian.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 5. 3. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 92.25, Cukier 34.50, 33.75, 34.50, Lilpop 10.40, 10.35, Starachowice 15.25, 15.25, Ostrowiec ser B 21.50, 21, Haberbusch 42.50. Tendencja niejednolita. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 45.50, 45.25, 45.50, 4-proc. inwestycyjna 110, 111.50, 4-proc. inwestycyjna seryjna 114, 5-proc. konwersyjna 68.75, 5-proc. konwersyjna kolejowa 64, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 52.50, 7-proc stabilizacyjna 73, 72.88. Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln bez zmiany.

* * *

Dewizy: Belgja 123.90, Gdańsk 172.96, Holandja 358.80. Londyn 24.95, Nowy Jork czek 5.23 i pół, Nowy Jork telegraficzny 5.23 i pięć ósmych, Paryż 34.96 i pół, Praga 22.10, Sztkholm 128.75, Szwajcarja 172.30, Włochy 44.40, Berlin 213. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 5. 3. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.21 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.21 oraz 5.23 w towarze przy tendencji cokolwiek mocniejszej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 5 3. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.30, Londyn 14.48, Nowy Jork 3.03 i siedem ósmych, Bruksela 71.90, Medjolan 25.57 i pół, Madryt 42.05, Amsterdam 209.40, Berlin 123.88, Wiedeń noty 57.10, Sztokholm 74.50, Oslo 72.60, Kopenhaga 64.50, Praga 12.87 i pół, Warszawa 58.32 i pół, Białogród 7.02, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.37, Japonja 85. Tendencja słabsza wobec zwyżki franka szwajcarskiego

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 98.50, w Paryżu fr. fr. 1920, w Zurychu dol. 73 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 4. 3. Kursy otwarcia: Dillonowska 93.625, Stabilizacyjna 124.25, Dolarowa 78.50, Warszawska 73.25, Śląska 73.625 Kursy zamknięcia: Dillonowska 94.50, Stabilizacyjna 124.50, Dolarowa nienotowana, Warszawska 73.25, Śląska 73. Tendencja utrzymana

Masowe aresztowania Żydów w Niemczech

Reemigranci żydowscy osadzeni w obozach koncentracyjnych

LONDYN, 5. 3. ŻAT. LONDYŃSKIE BIURO ŻAT-nej OTRZYMAŁO NASTĘPUJĄCE DONIESIENIE Z BERLINA: WSZYSCY ŻYDZI, KTÓRZY BAWILI ZAGRANICĄ I POWRÓCILI DO NIEMIEC ZOSTALI ARESZTOWANI. ARESZTOWANYCH OSADZONO W OBOZACH KONCENTRACYJNYCH. PRZECIWKO ŻADNEMU Z ARESZTOWANYCH NIE WYSUWA SIĘ ŻADNYCH KONKRETNYCH OSKARŻEŃ. AKCJA TA UMOTYWOWANA JEST BEZWZGLĘDNYM NAKAZEM, PODYKTOWANYM INTERESAMI NIEMIECKIEJ WSPÓLNOTY NARODOWEJ (VOLKSGEMEINSCHAFT).

Hitler zachorował

Niemcy chcą przełożyć wizytę min. Simona

Berlin. 5. 3. PAT. Dziś w południe Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło w nadzwyczajnem wydaniu następującą wiadomość:

W czasie swej wizyty w Saarbruecken kanclerz Hitler nabawił się lekkiego przeziębienia, połączonego z silną chrypką. Na zarządzenie lekarzy, celem uniknięcia nadwerężenia jego głosu, odwołane zostały narady, zapowiedziane na najbliższą przyszłość. W tych okolicznościach rząd Rzeszy przez swego ministra spraw zagranicznych zwrócił się do ambasadora W. Brytanji Phippsa z prośbą, aby wyznaczona wizyta ministrów brytyjskich została odroczona.

Pismo hitlerowskie atakuje Watykan

Berlin. 5. 3. PAT. Wydawane przez zwolenników neopogaństwa czasopismo „Deutsche Volksschoepfung" występuje z atakiem przeciw stolicy apostolskiej, wzywając rząd Rzeszy do zerwania rokowań w sprawie wykonania konkordatu, do wydalenia Jezuitów i rozdziału Kościoła od państwa. Pismo oskarża stolicę apostolską o dążenie do restytucji monarchji habsburskiej nad Dunajem i przygotowywanie krucjaty przeciwko Z.S.R.R.

Teror szaleje w Saarze

Paryż, 5. 3. ŻAT. Z Saarbrücken donoszą: Już pierwsze dni objęcia przez Niemcy Zagłębia Saary zaznaczyły się wzmożoną akcją antysemicką i gwałtowną propagandą bojkotową, która uprawiana jest na obszarze całego Zagłębia. Wystawy sklepów żydowskich są od zewnątrz dekorowane antysemickiemi hasłami. „Stürmer" jest szumnie reklamowany i rozpowszechniany po całym kraju.

Zbezczeszczenie bóżnicy w Czeladzi

Sprawcy zostali ujęci

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec, 5. 3. (K) Przed kilku dniami dokonano włamania do bóżnicy w Czeladzi. Włamywacze nie znalazłszy widocznie czego szukali, sprofanowali w ohydny sposób bóżnicę przyczem porżnęli torę, którą następnie potratowali. Świętokradzcy zabrali następnie znajdujące się w bóżnicy tałesy i uciekli. — Włamanie to wywołało w całej okolicy ogromne oburzenie i przygnębienie. W Czeladzi zostały wczoraj na znak żałoby zamknięte sklepy. Policja tymczasem też nie próżnowała i ubiegłej nocy ujęła sprawców włamania w osobach Chojnackiego, Palucha i Krzykały. W czasie rewizji znaleziono u nich tałesy, pochodzące ze wspomnianego włamania. — Osadzono ich w więzieniu.

Prezydent R. P. w Katowicach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 5. 3. (K) W drodze powrotnej z Wisły do Warszawy przybył dziś do Katowic prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki. P. Prezydent był gościem woj. Grażyńskiego P. Prezydent zwiedził przy okazji kilka ważniejszych objektów przemysłowych między innemi Śląskie Zakłady Cynkowe w Kostuchnie oraz Hutę Pokój. Wieczorem P. Prezydent odjechał do Warszawy. Pobyt P. Prezydenta w Katowicach miał charakter ściśle prywatny.

Strażnik więzienny „współpracował" z więźniami

Katowice, 5. 3. (K) Na polecenie władz prokuratorskich aresztowany został przodownik straży więziennej w Mysłowicach 48-letni Stanisław Książek pod zarzutem ścisłej współpracy ze znaną szajką złodziejską. — Książkowi udowodniono dostarczanie broni zawodowym włamywaczom Stanisławowi Czernemu i Wilhelmowi Frysztackiemu oraz przechowywania skradzionych przez nich różnych przedmiotów. Ponadto Książek z racji swego stanowiska ułatwiał więźniom porozumiewania się z zewnętrznym światem. Książek przyznał się do zarzuconych mu czynów przyczem wydał broń, którą pożyczał włamywaczom. Książka osadzono w więzieniu

Amnestja w karnych sprawach podatkowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 3. Sin. Rada ministrów uchwaliła na ostatniem posiedzeniu projekt ustawy o zwolnieniu od odpowiedzialności karnej w sprawach o przestępstwa podatkowe w związku z wejściem w życie nowej ordynacji podatkowej. Projekt przewiduje darowanie sprawcom, pomocnikom i podżegaczom kar za przestępstwa podatkowe na warunkach określonych w projekcie ustawy. Projekt przewiduje wykroczenia podatkowe wymienione w art. 179, 180, 181, 182 i 183 ordynacji podatkowej oraz występki, przewidziane w art. 187, 189, 280 i 281 k.k., popełnione przez płatników podatku dochodowego, przemysłowego, od niektórych zajęć zawodowych i energji elektrycznej. Występki przewidziane w art. 187, 189, 280 i 281 k.k., będą podpadały pod działanie projektowanej ustawy tylko wtedy, o ile zostały dokonane w zamiarze uchylania się od ustawowej powinności podatkowej.

25 adwokatów obrońcami z urzędu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 5. 3. Seg. We czwartek d. 7 bm. rozpocznie się przed sądem przysięgłych sensacyjny proces przeciwko 25 oskarżonym o działalność komunistyczną. Poruszenie w kołach palestry wywołał fakt doręczenia 25 adwokatom wezwań do rozprawy rozpisanej na 3 tygodnie, w charakterze obrońców z urzędu. Trybunałowi przewodniczy sędzia Matyja

Wspólna akcja pomocy dla Żydów polskich i niemieckich

Londyn, 5. 3. ŻAT. Jak się dowiaduje Ż. A. T-na, między kierownictwem dwóch akcyj jednej dla Żydów polskich, a drugiej dla niemieckich, doszło do porozumienia, w myśl którego akcja dla Żydów polskich rozpocznie się w pierwotnie ustalonym terminie, t. j. w dniu 29 bm., z wyjątkiem prowincji angielskiej, gdzie akcja rozpocznie się z opóźnieniem parudniowem.

Więźniarki w Betleem głodują

Jerozolima. 5. 3. ŻAT. Dwie kobiety żydowskie, którym władze zarzucają nielegalną emigrację do Palestyny i które przebywają w więzieniu dla kobiet w Betleem rozpoczęły głodówkę jeszcze 7 dni temu. Dopiero wczoraj dowiedziano się o tem, gdyż policja przez cały czas trzymała to w tajemnicy. Są to pp. Margarit Reisfeld i Katz. Pierwsza przebywa w więzieniu od siedmiu, druga od czterech miesięcy. Na skutek interwencji żydowskiego komitetu prawników przerwały one dziś głodówkę.

Jerozolima otrzyma 11 parków

Jerozolima. 5 3. ŻAT. Zarząd miasta powziął na dzisiejszem swem posiedzeniu szereg uchwał w spraw upiększenia stolicy. Najważniejsza uchwała dotyczy założenia w Jerozolimie 11 parków publicznych w różnych dzielnicach miasta. Na ten cel samorząd preliminuje 70.000 funtów. Do zasadzenia trzech parków przystąpi się już teraz. Jeden z parków obejmie 180 dunamów ziemi.

Uroczyste przyjęcie turystów z Kanady

Jerozolima. 5. 3. ŻAT. Agencja Żydowska i inne instytucje wydały uroczyste przyjęcie na cześć większej grupy żydowskich turystów z Kanady. W imieniu Agencji Żydowskiej powitał ich członek Egzekutywy dr. Hexter.

Bezrobocie spada

Warszawa, 5. 3. PAT. Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa, według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia wynosiła w dniu 2 bm. 516.293 osób, co stanowi zmniejszenie się bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 1.183 osób.

Kto pojedzie do Moskwy?

Londyn. 5. 3. PAT. Na posiedzeniu Rady Ministrów, odbytem w gronie ściślejszem, postanowiono w zasadzie podróż do Moskwy jednego z ministrów brytyjskich.

Starcie policji z górnikami angielskimi

Londyn. 5. 3. PAT. 300 strajkujących górników zaatakowało policję w pobliżu kopalni Bernham. Sześciu policjantów odniosło rany, zadane różnemi narzędziami górniczemi. Policja szarżowała i raniła 20 manifestantów.

Senat spełnił swe zadanie

Budżet został uchwalony

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 3. Sin. Dziś przedpołudniem odbyła się w Senacie dyskusja nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W dyskusji tej miał wziąć udział minister spraw wewnętrznych, który miał odpowiedzieć na zarzuty senatorów ukraińskich. Mowa p. ministra była już przygotowana, ale w ostatniej chwili minister zwrócił kilka kartek z powrotem swemu sekretarzowi i mowa ta wróciła do ministerstwa. Jaki był tego powód narazie niewiadomo.

Referował budżet sen. Wańkowicz, poczem zabrał głos sen. Wasiutyński (Kl. Nar.), który żali się, że rząd ma prawo do każdego przedsiębiorstwa i instytucji przydzielić komisarza, płatnego z ich funduszów. Nawet ofiarność publiczna zosta ła zbiurokratyzowana. Sen. Makuch (Kl. Ukr.) skarży się na prześladowanie Ukraińców i pornsza sprawę Berezy i cenzury. Sen. Kulerski (Str. Lud.) mówi o wyczynach cenzury.

Oświadcza on, że potępił jnż działalność cenzury marsz. Piłsudski, który przed wojną na zjeździe młodzieży szkół średnich powiedział, że młode pokolenie wyrzuci z języka polskiego słowa: najazd, car i cenzura. Bolesnem jest, że słowa marsz. Piłsudskiego nie znalazły zastosowania w wolnej Polsce, a niektórzy z tych, którzy wyrośli z ówczesnej młodzieży zaczęli działać w odwrotnym kierunku. Omawiając sytuację prasy, sen. Kulerski oświadcza, że dość często nietylko pragnie się niedopuścić do ogłaszania wiadomości, lecz dąży się do zniszczenia gazety. Wszystkie ustawy z nową konstytucją na czele stanowią jak gdyby chęć ograniczenia swobód obywatelskich i zacieśnienia kajdan,

Marszałek: Proszę unikać egzaltacji w słowach i zwrócić uwagę, że obowiązuje nas tu poszanowanie ustaw.

Sen. Kulerski: Powiedzmy więzów.

[illegible] w dalszym ciągu kreśli jaskrawy obraz stosunków na Pomorzu, w trakcie czego marszałek przywołuje mówcę do porządku z zapisaniem do protokółu, mówiąc: Używa pan słów, do których ta Izba nie jest przyzwyczajona.

Sen. Kulerski: Nie będę z panem polemizował.

Marszałek: Pan nie ma prawa polemizować.

W dyskusji zabiera głos sen. Evert (BB), który oświadcza, że zarzuty pod adresem administracji słyszymy co roku. W zesłym roku słyszeliśmy zarzuty od przedstawicieli ludności żydowskiej, niemieckiej i ukraińskiej. W tej sesji nie mieliśmy sposobności wysłuchania żalów ze strony ludności żydowskiej. (Nic dziwnego, gdyż nie ma my ani jednego żydowskiego senatora za wyjątkiem „wynajętego“ z BB sen. Uszera Mendelsohna. — Uw. Red.).

Natomiast byliśmy ciężko rozczarowani żalami przedstawicieli Ukraińców. Nigdzie na świecie nie jest tak dobrze mniejszościom, jak w Polsce.

Sen. Roman polemizuje z przedstawicielami Klubu Narodowego w sprawie Berezy.

Popołudniu sen. Lempke referował budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów, sen. Popławski budżet długów, a następnie Ministerstwa Skarbu. Przemawiając do budżetu Min. Skarbu, mówca bardzo ostro zaatakował ministra rolnictwa, twierdząc, że między jego stanowiskiem a przemówieniem p. premjera jest poważna różnica zdań. Uważa, on, że sama próba obniżenia cen ziemi na cele parcelacyjne jest szkodliwą dla kraju.

Powiadomiony o tem wystąpieniu sen. Popławskie go minister rolnictwa natychmiast przybył do Senatu.

Sen. Targowski chwali poczynania rządu w dziedzinie skarbowej i gospodarczej. Następnie sen. Evert powołując się na to, że w Polsce jest bardzo mało samochodów, a mała Albanja ma ich więcej, niż my, prosi o rewizję podatku od olejów mineralnych oraz by Ministerstwo Skarbu potrącało koszty utrzymania samochodów, posiadanych przez ludzi pracy z dochodów, posługując się normami, opracowanemi przez Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu.

Jako ostatni przemawiał minister skarbu Zawadzki, który przedstawił cyfry wykonania budżetu za 11 miesięcy roku 1934-35, stwierdzając, że dochody wynosiły 1.755.000.000 zł., deficyt 217 miljonów, podczas gdy w roku zeszłym w tym samym okresie 279 milj. Przypuszczalna cyfra wykonania budżetu za cały rok wyniesie w dochodach 1.930.000.000 zł. wobec preliminowanych 1.942.000.000 zł. Deficyt wyniesie 237 miljonów, czyli po potrąceniu wpływów z Pożyczki Narodowej 62 miljony wobec preliminowanych 49 miljonów. Mówiąc o podniesieniu dochodów minister oświadcza, że dość często słyszymy, że dochody ma się do zawdzięczenia sprawności aparatu egzekucyjnego. Ale tak nie jest. Dochody podnoszą się również w dziale podatków bezpośrednich, co dowodzi, że istnieje wprawdzie słabe, ale pewne ożywienie w życiu gospodarczem.

Przechodząc do poruszonej przez min. Poniatowskiego sprawy obniżenia cen i biorąc go w obronę stwierdza, że rząd nie chce cen ziemi obniżyć. Obniżenie cen ziemi jest wynikiem życia.

Minister stwierdza, że istotnie są pewne niedociągnięcia w dziedzinie egzekucji, są błędy i nadużycia, które będzie tępił i żadna kara nie będzie w tym wypadku za wysoka. Minister odwołuje się do społeczeństwa, ażeby zrozumiało swe obowiązki wobec państwa i płaciło podatki. Minister wierzy, że wrócimy na drogę zrównoważenia budżetu.

Następnie przystąpiono do głosowania nad poprawkami Senatu do budżetu i ustawy skarbowej, które przyjęto. W ten sposób Senat spełnił swe zadanie uchwaliwszy budżet. Podczas głosowania obecny był cały rząd.

Odnowiona wojna funta z dolarem

Czy nastąpi dalsza dewaluacja dolara

Nowy Jork. 5. 3. PAT. Koła finansowe wahają się jeszcze w ocenie spadku funta sterlinga, jako wypowiedzenie przez Wielką Brytanję wojny monetarnej Stanom Zjednoczonym, natomiast bezczynność funduszów stabilizacyjnych zarówno angielskiego, jak i amerykańskiego wywołuje zaniepokojenie. Panuje też przekonanie, że porzucenie przez niektóre kraje europejskie parytetu złota przyniosłoby raczej szkodę, niż korzyść. Z drugiej strony Kongres ma domagać się dewaluacji dolara do 50 proc. (poprzednio dokonana dewaluacja wynosiła 40 proc.).

Funt nieco mocniejszy

Warszawa. 5. 3. PAT. Trwająca od kilku dni zniżka funta angielskiego, która przybrała nienotowane dotąd rozmiary i wywołała duże zainteresowanie, a nawet zaniepokojenie w Anglji i na kontynencie, w dniu dzisiejszym ustąpiła miejsca mocniejszej tendencji dla waluty brytyjskiej. W ej chwili trudno jest przewidzieć, czy ta tendencja utrzyma się dłużej. Dewizę na Londyn notowano dziś w Warszawie 24.95 (24.80 wczoraj), w Zurychu 14.48 wobec kursu wczorajszego 14.51, w Paryżu przy otwarciu 71,30 wobec 70,90 w dniu wczorajszym przy zamknięciu. Pozatem zwraca uwagę poważna zwyżka franka szwajcarskiego. Dewizę na Zurych notowano w Warszawie 172.30 wobec 171.65 wczoraj, w Paryżu przy otwarciu 492,75 wobec 491,25 przy wczorajszem zamknięciu. Kursy innych dewiz nie wykazują większych zmian.

Handel niemiecki po operacji bojkotowej

Berlin. 5. 3. PAT. Ogłoszone zostało oficjalne zestawienie wymiany towarowej Niemiec z poszczególnemi krajami. Z danych tych wynika, że obroty między Polską i Niemcami kształtowały się w 1934 r., jak następnie: import z Polski wyniósł 10,1 milj. kwintali, wartości 53,8 milj. marek; wywóz zaś towarów niemieckich do Polski wyniósł 10.3 milj. kw., wartości 38,8 milj. Z powyższego wynika że wartość eksportu towarów niemieckich do Polski była niższa od wartości przywiezionych do Niemiec towarów polskich o 20 miljonów mk. Charakterystycznem jest, że wywóz towarów niemieckich do Polski w ciągu 1934 r. znacznie spadł przy zachowaniu wysokości przywozu towarów polskich na poziomie z roku 1933 W związku z tem wobec trudności dewizowych rynku niemieckiego saldo kształtuje się dla Polski pod tym względem niekorzystnie, że nadwyżka przywozu towarów polskich do Niemiec, mimo że jest wysoka, obejmuje znaczną część należności zamrożonych w Niemczech.

Dramatyczna walka z morskim żywiołem

Casablanca. 5. 3. PAT. W ostatnich dniach szalała na Atlantyku silna burza, która szczególniej u brzegów Maroka, zwłaszcza w pobliżu Casablanci dała się we znaki płynącym do portu okrętom. Spośród kilku statków, które usiłowały wpłynąć do portu, jeden „Urszula 2“ rozbił się o skały, przyczem cała załoga, złożona z 12 osób utonęła. Również utonął wraz z załogą ratunkowy statek „Marechal Lyautey“. Z 6 osób uratowanych, 4 zmarły w szpitalu. Jeden z rozbitków wyrzucony został przez fale na skałę, w odległości 300 metrów od brzegu. Spowodu burzy wszelki ratunek w nocy był uniemożliwiony. Jedynie reflektory wojskowe oświetlały całą noc miejsce, gdzie leżał rozbitek. Z nastaniem dnia samoloty wyruszyły na pomoc nieszczęśliwemu, rzucając pasy ratunkowe i żywność. Dopiero w godzinach popołudniowych udało się ekspedycji ratunkowej dotrzeć do skały i ocalić omdlałego rozbitka. Wielotysięczny tłum zebrany na brzegu i obserwujący akcję ratunkową, entuzjastycznie powitał uratowanego i jego wybawców.

—o§o—

Zgon prof. Tołłoczki

Lwów. 5. 3. PAT. Dziś rano zmarł we Lwowle profesor Uniw. J. K. ś.p. Stanisław Tołłoczko w wieku lat 67. Był on członkiem szeregu stowarzyszeń naukowych w kraju i zagranicą i profesorem chemji na uniwersytecie lwowskim od roku 1905.

Rozwiązanie parlamentu węgierskiego

Bethlen przechodzi do opozycji

Budapeszt. 5. 3. PAT. Dziś, o godz. 5 popoł. na posiedzeniu Izby Posłów odczytano pismo regenta, rozwiązujące parlament. Zwołanie nowego parlamentu wyznaczono na 27 kwietnia br.

Powodem rozwiązania parlamentu są niewątpliwie różnice w łonie partji rządowej, które w ostatnim czasie bardzo się zaostrzyły. Jak się okazuje, porozumienie między Bethlenem a Gömbösem było tylko fikcyjne i w sprawie reformy nie doszło do zgody.

Obecnie należy oczekiwać znów innego ugrupowania politycznego. B. premjer Bethlen wraz z swą grupą znajdzie się w obozie opozycyjnym. Natomiast przewidywane jest połączenie się zwolenników Gömbösa z partją drobnych rolników oraz z innemi stronnictwami, dążącemi do przeprowadzenia reformy, a przedewszystkiem wprowadzenia tajnego prawa wyborczego.

— Z „EZRY CHALUCOWEJ“. Dziś 8 wiecz. posiedzenie Sekcji Młodzieży przy „Ezrze chalucowej“, Mikołajska 9.

— „HITACHDUT“ (Sarego 7) Dziś 8'15 wiecz. referat tow. Berty Kornreichówny nt. „Kryzys demokracji“.

— „PRZYSZŁOŚĆ HEATID“. Dziś 8'15 wiecz. referat tow. I Potaschmana nt. „Struktura społeczna Żydów“.

Anglja interesuje się żywo wypadkami greckimi

Londyn. 4. 3. PAT. Wypadki w Grecji wywołują w Anglji żywe zainteresowanie. Bliskie związki rodzinne angielskiego domu królewskiego z królewską rodziną grecką oraz stały pobyt byłego króla Jerzego greckiego w Anglji przyczyniają się do tego, że prasa angielska bardzo obszernie komentuje wypadki greckie.

Naogół w prasie angielskiej panuje przekonani, że wypadki obecne mają podkład polityczny, a mianowicie że liberałowie z Venizelosem na czele walczą przeciwko partjom rządzącym, zdradzającym wyraźne tendencje rojalistyczne.

„Times“ stwierdza, że w ciągu ostatnich dwóch lat od czasów nieudanego zamachu stanu gen. Plastirasa, wzrastały tarcia pomiędzy rojalistami a venizelistami, zwłaszcza w sprawie pełnomocnictw dla senatu oraz rewizji starszeństwa w armji. Polityka zawsze odgrywała wielką rolę wśród greckich sił zbrojnych, zarówno w wojsku, jak i w marynarce. Senat, wybrany przed obecnem Zgromadzeniem Narodowem, posiada wyraźną większość Venizelistów i jest w stanie zablokować każdą akcję ustawodawczą rządu. „Times“ uważa, że ostatnie wypadki obarczają wyraźnie odpowiedzialnością Venizelosa.

„Daily Telegraph“, który również widzi w Venizelosie kierownika obecnego ruchu, przewiduje, że o ile obecnie partja Venizelosa zostanie w Grecji zdruzgotana, to nawet magiczne nazwisko tego działacza politycznego nie potrafi utrzymać na długo przy życiu rewolty na jego rodzinnej Krecie.

„Daily Telegraph“ przypuszcza, że Venizelosa oczekuje nowy okres emigracji. Dziennik podkreśla, dlaczego w tak podeszłym wieku zaczyna on tak zgubną i niebezpieczną grę. Zasługi Venizelosa dla Grecji są większe, aniżeli któregokolwiek ze współczesnych Greków.

„Morning Post“ pisze, że aczkolwiek Tsaldaris przysiągł konstytucji republikańskiej, to jednak ma on tendencje monarchistyczne i oczekuje chwili, w której możliwe byłoby powołanie spowrotem na tron króla Jerzego. Również inna okoliczność może, według „Morning Post“ posiadać związek z obecnemi wypadkami.

„Manchester Guardian“ podkreśla, że obecna walka jest zapewne zmaganiem się pomiędzy rządem parlamentarnym, a usiłowaniami dyktatorskiemi przyczem rząd wyjdzie prawdopodobnie z tej walki zwycięsko. Republikanizm nie jest w Grecji identyczny z demokracją. Gdy w roku 1932 pozycja Venizelosa wskutek kryzysu gospodarczego, okazała się zagrożona, stary liberał ani na chwilę nie zdradzał się z użyciem środków niekonstytucyjnych, celem utrzymania się przy władzy.

Venizelos przygotowuje atak na Ateny

Paryż. 4. 3. PAT. Prasa donosi z Aten, że Venizelos utworzył na Krecie tryumwirat, który zajmie się przygotowaniem obrony. Zamierza on skonfiskować wszystkie fundusze publiczne na Krecie, które wynoszą około 100 miljonów drachm. Mówią również, że Venizelos przygotowuje atak na Ateny, co umożliwiłoby mu rozpoczęcie ofenzywy przeciwko rządowi. Niewiadomo jednak, czy Venizelos posiada dostateczny zapas amunicji i samoloty.

* * *

Berlin. 4. 3. Niem. Biuro Informacyjne donosi z Aten, że cała Kreta, część Tracji i południowo-wschodnia część Macedonji z miastami Cavalla Drama znajdują się w rękach powstańców.

Generalna ofensywa przeciw powstańcom

Saloniki. 4. 3. PAT. Przybył tu admirał Kondylis, który w ogłoszonej odezwie zapowiada, że niezwłocznie po skoncentrowaniu w Salonikach oddziałów wojskowych z Peloponezu i Grecji kontynentalnej rozpocznie się wielka rozstrzygająca ofensywa przeciwko powstańcom.

Ruch rewolucyjny wzmógł się na sile

Paryż. 4. 3. PAT. O przebiegu walk pomiędzy powstańcami a wojskami rządowemi w Macedonji Wschodniej „Paris Soir“ podaje następujące szczegóły: Drobne utarczki przekształciły się w poważne walki. Ministerstwo wojny musiało wysłać na pomoc poszczególnym garnizonom duże posiłki. Z obu stron są zabici i wielu rannych. W walkach bierze udział artylerja i lotnictwo. Wojska w Ceres i Kavala przeszły na stronę powstańców.

Macedonja Grecka i Tracja znajdują się w rękach powstańców. W ciągu 48 godzin ruch rewolucyjny wzmógł się na sile. Całą akcją kierować ma osobiście Venizelos, który nadaje rozkazy drogą radjową.

Komunikat poselstwa w Paryżu

Paryż. 4. 3. PAT. Poselstwo Greckie w Paryżu ogłosiło o godz. 16-tej komunikat, w którym na podstawie informacyj z Aten donosi, że rząd w dalszym ciągu jest panem położenia. W Atenach panuje spokój. Na Krecie spokój nie będzie mógł być osiągnięty natychmiast. Nastąpi to w ciągu kilku dni.

Czy nastąpi interwencja Anglji?

Malta. 4. 3. PAT. Władze morskie zaprzeczają pogłoskom jakoby w związku z ruchem rewolucyjnym w Grecji miały być tam skierowane angielskie okręty wojenne.

Adwokat hiszpański pretendentem do... tronu greckiego

Paryż. 4. 3. PAT. Z Madrytu donoszą: W chwili, gdy Grecja przeżywa doniosłe wypadki, na gruncie madryckim zjawił się pretendent do tronu greckiego w osobie adwokata Laskarisa, który jest potomkiem jednej z 4 dynastyj, panujących w średniowieczu nad Bizancjum. Laskaris jest obecnie dziekanem izby adwokackiej w Saragossie. Wydał on proklamację, w której uzasadnia swoje prawa do tronu greckiego.

Teby obozem koncentracyjnym

Berlin. 4. 3. Niem. Biuro Informacyjne donosi z Aten, iż rząd grecki wydał szereg surowych zarządzeń celem zwalczania ruchu rewolucyjnego. Prezydent Republiki podpisał dziś rozporządzenie o wprowadzeniu sądów wojennych. Majątek uczestników ruchu podlega konfiskacie. Ogłoszono mobilizację trzech roczników. Dokonano szeregu aresztowań wśród zwolenników Venizelosa, który mają być trzymani jako zakładnicy w specjalnie utworzonym obozie koncentracyjnym w Tebach.

Jeszcze jeden defraudant wśród hitlerowców gdańskich

Gdańsk, 4. 3. PAT. Sąd gdański skazał starszego inspektora wydziału spraw zagranicznych Senatu Korsta Brandta za sprzeniewierzenie 10 tys. guldenów z funduszu służbowego na dwa lata więzienia.

Opinja angielska za przyjazdem min. Simona do Warszawy

Londyn, 4. 3. PAT. Cała prasa angielska z zadowoleniem stwierdza, że min. Simon udaje się w czwartek do Berlina, ale nawołuje również do tego, aby wizyty w Moskwie i Warszawie były neastępnym etapem. Dzienniki przytaczają komentarz „Gazety Polskiej“, że wizyta min, Simona w Warszawie byłaby mile widziana przez rząd polski.

„Times“ wyraża szczególne zadowolenie, że wizyta w Berlinie odbędzie się jako akt oddzielny a nie po drodze do Moskwy, widząc w tem symbol równości rokowań z Niemcami.

„Daily Telegraph“ oczekuje, że jeszcze przed wyjazdem Simona i Edena do Berlina zostanie ogłoszon, iż ci sami ministrowie udadzą sę na rozmowy ze Stalinem i Litwinowem w Moskwie oraz z marsz. Piłsudskim i min. Beckiem w Warszawie.

Porozumienie włosko-abisyńskie

Londyn, 4. 3. PAT. Rząd włoski zawiadomił oficjalnie rząd W. Brytanji, iż między Włochami a Abisynją zawarty został układ w sprawie stworzenia strefy neutralnej w rejonie Wal-Ual celem uniemożliwienia nowych zatargów granicznych.

Król Belgji cierpi na chorobę tropikalną

Londyn, 4. 3. PAT. Korespondedt „Daily Mail“ z Folkstonu donosi, że król belgijski Leopold III. cierpi na chorobę tropikalną. Król Leopold był badany w sobotę przez lorda Dawsona, lekarza osobistego króla Jerzego, w klinice w Folkstone.

Wspólny front socjalistów i komunistów francuskich

Paryż, 4. 3. PAT. Popołudniowe posiedzenie Rady Naczelnej partji socjalistycznej było poświęcone prawie wyłącznie dyskusji nad propozycjami partji komunistycznej, dotyczącemi wspólnego programu działania w najbliższej przyszłości oraz przystąpienia do rozważenia warunków utworzenia jednej partji klasy robotniczej na podstawie programu trzeciej międzynarodówki.

W dyskusji zabierało głos około 20 mowców. Prawie wszyscy mieli zastrzeżenia co do sposobu wykonywania przez komunistów paktu, zawartego w lipcu ub. r., ale nikt się nie wypowiedział za zarwaniem tego paktu.

Następnie przystąpiono do głosowania nad wnioskiem głoszącym konieczność kontynuowania wspólnej akcji i proponującym utworzenie specjalnej komisji, która zajmie się opracowaniem warunków organizacyjnego zjednoczenia partji socjalistycznej, komunistycznej i partji jedności proletarjackiej. Wniosek ten został przyjęty.

Podpisanie układu sprzedaży kolei północno-mandżurskiej

Tokio, 4. 3. PAT. Podpisanie układu w sprawie sprzedaży kolei północno-mandżurskiej przewidzane jest na 20 marca. Tekst układu ma być parafowany w bieżącym tygodniu.

Ponure zbrodnie w państwie swastyki

Berlin. 4. 3. PAT. Sąd przysięgłych we Frankfurcie n. Menem wydał wyrok w procesie przeciwko małżeństwu Hoefeld. Proces ten wywołał w Niemczech dużą sensację. Przewód sądowy udowodnił, że Hoefeldowie zmusili swą córkę do popełnienia samobójstwa przez utopienie się. Ofiarze udało się jednak wypłynąć poczem doniosła policji o zbrodni. Sąd skazał oboje rodziców na 15 lat ciężkiego więzienia.

* * *

Berlin. 4. 3. PAT. Policja kryminalna z Kolonji wykryła wieczrem w pobliżu miejscowości Geistingen straszną zbrodnię. Znaleziono zamordowanego we własnem mieszkaniu 59-letniego proboszcza katolickiego Stanisława Friedrichsa i jego 61-letnią siostrę. Według dotychczasowego dochodzenia, morderstwa dokonać musiano już w piątek rano. Zbrodniarz, opuszczając mieszkanie zamordowanych pozostawił na drzwiach kartkę z napisem, wskazującym, że ofiary jego opuściły mieszkanie udając się w dalszą podróż.

WYCOFANIE Z OBIEGU ZNACZKÓW 30 GROSZOWYCH

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wycofuje z obiegu z dniem 1 lutego 1935 r. znaczki pocztowe 30-groszowe czerwone z godłem Państwa.

Przesyłki pocztowe, na których nalepiono te znaczki, będą od nia 1 lutego br. uważane za nieopłacone.

Do dnia 31 marca br. będą urzędy i agencje pocztowe przyjmowały te znaczki do wymiany na znaczki obiegowe. Oddający znaczki do wymiany będą otrzymywali pokwitowanie, a najpóźniej w ciągu miesiąca otrzymają znaczki obiegowe równej wartości.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Z Katowic

ORGANIZACJA OGÓLNO SJON. „BNEJ SJON" rozwija ostatnio bardzo ożywioną działalność ... Kilka razy w tygodniu odbywają się referaty z dziedziny sjonistyki i judaistyki. Z ... tej organizacji zostały również zorganizowane kursy języka hebrajskiego pod kierownictwem tow Salpetera. Ostatnio odbyło się Walne Zebranie towarzystwa na którem wybrany został nowy zarząd w skład którego weszli: J ...berg przewodn., M Salpeter wiceprzewodn., ... Leiblerówna sekretarka, H. Najberżanka skarbniczka, oraz w charakterze członków zarządu S. ...lerówna, H Pelcówna, Hass i Inlaender. W skład Sądu polubownego weszli: Ingberżanka, ...sówna i Dawid. Do komisji rewizyjnej: Frei... i Pelc. W najbliższym czasie urządza organizacja otwarcie własnej bibljoteki judaistycznej.

WALNE ZEBRANIE ORGANIZACJI SJON. Komitet Lokalny Organizacji Sjonist komunikuje, że doroczne Walne Zebranie organizacji odbędzie się w poniedziałek dnia 25 marca o godzinie 8. wieczorem w lokalu organizacji przy ul. św. Jana 11.

ZABAWA PURIMOWA. Staraniem organizacji ... odbędzie się w salach stow. Concordia w dniu 24 marca tradycyjna zabawa purimowa.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Środa godz. 20.: Każdy człowiek (premjera).

Czwartek godz 20.: Małżeństwo jakich mało (przedstawienie popularne).

Sobota godz. 15:30.: Każdy człowiek (przedstawienie szkolne.).

Sobota godz. 20.: Każdy człowiek (staraniem ... stow. Młodzieży Męskiej)

Niedziela godz. 16.: Zwyciężyłem kryzys (dla ... Polaków Huty Batory)

Niedziela godz. 20:. Każdy człowiek (przedstawienie popularne).

Kronika rzeszowska

DWA WYROKI ŚMIERCI — ZATWIERDZONE. W głośnych dwóch sprawach o zabójstwo śp. księdza Chmurowicza i śp. naczelnika sądu w Tarnobrzegu Krzosa odbyły się ostatnio rozprawy w Sądzie Najwyższym, na których oddalono kasacje oskarżonych, a to zabójcy śp. księdza Chmurowicza skazanego Antoniego Janusza oraz zabójcy śp. naczelnika sądu w Tarnobrzegu Gabriela Czechury. Po nadejściu akt z Sądu Najwyższego do tut. sądu okręgowego zostaną wszczęte kroki celem wykonania kary śmierci i to po decyzji Prezydenta Rzeczypospolitej, który wedle procedury karnej przed wykonaniem wyroku śmierci ma oświadczyć, czy korzysta z prawa łaski.

ECHA RABUNKÓW OSŁAWIONEGO MACZUGI. Po ostatniem ujęciu Maczugi toczyły się przeciw niemu dochodzenia, podczas których przyznał się do wielu rabunków i wyjawił swych współtowarzyszy. Na podstawie jego zeznań wytoczono akt oskarżenia przeciw 26-letniemu Wojciechowi Dyrdzie z Rozborza (wioski rodzinnej Maczugi) oskarżonemu o udział w 5 rabunkach wraz z Maczugą. Na onegdajszej rozprawie Wojciech Dyrda jak w dochodzeniach przyznał się częściowo do winy, na podstawie zaś dalszych dowodów przysięgli jednogłośnie zatwierdzili jego winę, a trybunał pod przewodnictwem s. o. Dra Janusza skazał go na 10 lat więzienia. Oskarżał podprok. ... Jagielski, a bronił adw. Dr. H. Kanarek. Na podstawie zeznań Władysława Maczugi wytoczono też nowy akt oskarżenia przeciw skazanym już za udział w napadzie rabunkowym na śp. księdza Chmurowicza Antoniemu Januszowi i Władysławowi Kapuście, którzy jednak kategorycznie zaprzeczyli, by uczestniczyli w rabunku na szkodę kierownika szkoły w Pawłosiowie ad Jarosław p. Nowaka. Na sobotniej rozprawie oskarżeni zapewniali nadal o swojej niewinności, ... pokrzywdzeni nie potrafili stwierdzić czy oskarżeni są sprawcami rabunku. Obrona sprzeciwiła się z przyczyn ustawowych odczytaniu zeznań zmarłego w międzyczasie Maczugi, wobec czego prokurator zawnioskował przesłuchanie sędziego śledczego Dra K jasa, przed którym Maczuga obciążył oskarżonych Janusza i Kapustę. Celem przesłuchania sędziego śledczego, który z powodu choroby nie mógł się zjawić, odroczono rozprawę do przyszłej kadencji. Wraz z powyższymi oskarżonymi zasiadł na ławie oskarżonych Mojżesz Didner z Przeworska oskarżony o nabycie złotego zegarka, pochodzącego z rabunku, czemu tenże zaprzecza. Trybunałowi przewodniczył s. o Iwanicki; osakrżał podprok Mgr. Patlek, a bronili adwokaci: Dr. Lecker (Janusza), Mgr. Reich (Kapustę) i Dr. Czarnek (Didnera).

NAPAD RABUNKOWY NA KUPCA ŻYDOWSKIEGO PRZED SĄDEM. W pierwszym dniu obecnej kadencji przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw 21-letniemu Franciszkowi Stopyrze oskarżonemu o napad rabunkowy na drodze z Tarnogrodu do Leżajska dokonany na kupca Izaka Ubera. Oskarżony przyznał się do winy. lecz wyjaśnił, iż działał pod terorem Stanisława Sroki rozstrzelanego na podstawie wyroku sądu wojskowego w Przemyślu z 14 listopada 1934 za różne napady rabunkowe. Przysięgli zatwierdzili winę oskarżonego, a trybunał pod przewodnictwem wiceprezesa, s. o. Dra Byszewskiego zasądził oskarżonego na 2 lata więzienia, oskarżał wiceprok. Dr. Kronenberg, a bronił adw Dr Wang.

WYSTĘP ZNAKOMITEJ ŚPIEWACZKI ADY SARI odbędzie się jedyny raz w sali Sokoła w sobotę 9 marca br. o godz. 8 wieczór. Akompanjować będzie znany pianista prof. Wallek-Walewski z Krakowa. Bilety w przedsprzedaży do nabycia w Cukierni Tatrzańskiej przy ul. 3. Maja.

Z Tarnowa

— **KURS TRYKOTARSTWA MASZYNOWEGO W TARNOWIE.** Dyrekcja Muzeum i Wojewódzkiego Instytutu Rzem. Przemysłowego w Krakowie urządza w Tarnowie kurs trykotarstwa maszynowego. Zgłoszenia i informacje p. Lola Wildówna. Tarnów. ul. Szpitalna 9

Pół miljona niepodjętych wygranych dolarówek

W Urzędzie Długów Państwa znajduje się lista wygranych dolarówek niepodjętych, tzn. do dnia 2 stycznia br. niezgłoszonych do wypłaty.

Na liście tej znajduje się aż 15 wygranych 100 dolarowych — niepodjętych od roku 1931.

Są to numery: 19274, 3777, 130797, 662818, 666972, 671214, 681001, 699878, 720195, 818581, 848022, 1066999, 1185374, 1240092, 1327082.

Nie brak oczywiście i większych wygranych, po które nie zgłosili się szczęśliwi wybrańcy losu. A więc:

500 dolarów: 3716, 25690, 380311, 447500, 466446, 583763, 606817, 612821, 650584, 721510, 723830 785918, 809710, 971954, 192676, 1067775, 1141873. 1185436, 1206805, 1265718, 1366357, 1406029, 1476560.

1.000 dolarów: 361598, 585290, 716583, 755604, 852410, 985348, 281966, 1106762, 1117377, 1156778, 1269788.

3 000 dolarów: 398168, 424203, 804675, 958309, 1247064.

8.000 dolarów: 1183170, 980330.

12.000 dolarów: 682185.

Najwięcej jednak jest wygranych 100-dolarowych z lat 1932, 1933, 1934.

Są to numery: 7044, 8384, 10841, 15544, 53824, 58106, 65831, 67129, 73766, 368731, 379473, 381322, 388138, 397790, 398294, 403906, 422337, 436057, 437475, 449550, 450301, 451177, 457369, 465596, 474933, 482258, 486624, 493775, 496138, 496144, 491896, 501640, 512013, 516335, 520119, 556591, 556799, 562022, 562766, 575626, 585654, 590751, 596486, 598001, 603204, 606817, 607100, 611666, 614884. 621665, 622022, 626834, 635541, 638662, 664220, 665829, 670561, 674390, 679976, 682664, 685218.

75563, 119114, 121523, 132102, 135035, 143056, 170129, 175651, 178847, 184670, 189519, 691330, 709719, 718183, 718537, 720345, 722251, 723957, 726428, 730873, 735487, 736302, 741656, 751062, 764382, 773546, 777672, 779547, 791047, 793313, 808826, 810047, 811321, 827343, 830802, 832330, 840761, 849290, 856605, 856943, 8654111 866801, 867957, 870478, 880752, 885419, 899283, 903387, 904878, 936313, 938181, 947305, 949421, 949649, 953464, 958520, 961770, 967914, 973559, 993232,

263154, 269946, 272521, 277540, 303744, 307435, 309501, 349060, 354294, 357117, 998897, 999363, 1024537, 1028667, 1037254, 1043831, 1049718, 1050777, 1050783, 1056199, 1073222, 1078765, 1085104, 1097544, 1111345, 1119877, 1161017, 1173390, 1174332, 1178961, 1194625, 1196413, 1220982, 1225977, 1233061, 1233382, 1247856, 1262911, 1270708, 1289811, 1321053, 1327064, 1327082, 1341583, 1345644, 1366037, 1407084, 1430414, 1438828, 1447719, 1457456 1457764, 1461785, 1463450, 1466223, 1472682, 1475934, 1484428, 1485132.

Ogólna suma niepodjętych wygranych wynosi 85.200 dolarów, tzn. 428.152 zł.

Strajk jest złamaniem umowy o pracę

Orzeczenie Sądu Najwyższego

Warszawa, 4 3. Sąd Najwyższy wydał zasadnicze orzeczenie w sprawie strajków i umów o pracę. Sąd orzekł, iż strajk jako samowolne złamanie umowy o pracę, polegające na zaprzestaniu normalnej pracy, uzasadnia niezwłoczne rozwiązanie stosunku pracy z robotnikami.

Ostatnia dekada w Banku Polskim

Warszawa. 4. 7. PAT. W trzeciej dekadzie lutego zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0.3 miljonów zł. do 505.8 milj. zł. a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,1 milj. zł. do 18,2 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 1,1 milj. zł. do 678.4 milj. zł., przyczem portfel wekslowy powiększył się o 8,1 milj. zł. do 617.0 milj. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o 6,0 milion. zł. do 4,9 milj. zł. oraz stan pożyczek zabezpieczonych zastawami o 1,0 milj. do 51.5 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 6,7 milj. zł. do 38.4 milj. zł., pozycja „inne aktywa" wzrosła o 29,8 milj. zł. do 163.3 milj. z., natomiast pozycja „inne passywa" obniżyła się o 12,9 milj. zł. do 172.5 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 1,5 milj. do 230.2 milj. zł., obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian wzrósł o 36.1 milj. do 940.5 milj., pokrycie złotem spadło z 48.93 do 47.24 proc. i przekracza normę statutową o przeszło 17 pkt. Stopa dyskontowa 5 proc. od pożyczek zastawowych — 6 proc.

Dyr. Joffe w Warszawie

Warszawa, 4. 3. ŻAT. W poniedziałek przybył do Warszawy dyrektor Targów Lewantyńskich w Tel Awiwie p. S. Joffe. Dyr. Joffe, odbywający ostatnio podróż po krajach europejskich, jest jednym z twórców Targów Lewantyńskich. Obecna jego podróż pozostaje w związku z przygotowaniami do Targów, które się odbędą na wiosnę 1936

Opieczętowanie lokalu „Korpusu Lechitów"

Warszawa, 4. 3. (Sin) Lokal korpusu Lechitów został opieczętowany. Organizatorem tej organizacji był redaktor „Polski Zbrojnej" Władysław Ludwik Evert. Nad korpusem Lechitów objął początkowo protektorat sekretarjat generalny B. B.

Działacz O. N. R. skazany

Warszawa. 4. 3. Sin. Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał dziś sprawę Mieczysława Węgierskiego oskarżonego o przynależność do ONR. W czasie rewizji znaleziono u Węgierskiego 1686 sztuk tajnej „Sztafety" nr. 8, schowanych w składzie węgla. Oskarżony do winy się nie przyznał. Po krótkiej naradzie sąd skazał Węgierskiego na 3 miesiące więzienia.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

PRAKTYKANTKA biu rowa z ładnem pismem i znajomością buchalterji poszukiwana — natychmiast. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka poczt. 60. 1381g

STENOTYPISTKĘ polsko-niemiecką, stenografującą po polsku, przyjmie na próbną bezpłatną praktykę poważna kancelarja adwokacka. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacyj i poleceń pod — „Zdolna“ do Adm. „N Dziennika“. 1378g

Posad poszukują

EMERYTOWANY starszy sierżant, długoletni administrator, poszukuje administracji domu. Pierwszorzędne referencje. — Zgłoszenia do Adm. „N Dziennika“ pod „Rutynowany“. 1387g

SAMODZIELNY buchalter, specjalista w księgowości przebitkowej, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Samodzielny“. 1382g

MŁODA prawniczka, bez praktyki, przyjmie posadę sekretarki. Zgłoszenia pod „Aplikantka - mundantka“ do Adm. „Now Dziennika“. 1389g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIM władać biegle nauczam w ciągu 4—5 miesięcy: — Leon Dembitzer, tel. 108-20. 2592x

Lokale

HOTEL MONOPOL, Kraków, Gertrudy 6 (centrum). Pokoje wykwintne od 4 zł. 1322g

DO wynajęcia dwupokojowe — pełnokomfortowe mieszkanie. Wiadomość: dozorca, Krakowska 51. 1379g

POTRZEBNY lokal — w śródmieściu, w podworcu, na pracownię. Zgłoszenia pod „Jasny“ do Adm. „N. Dziennika“.

ATELIER GORSECIARSKIE Ceny najniższe.
ZOFJA KLANG KOLETEK 3 TEL. 162-18 poleca modele wiedeńskie

ETYKIETY FIRMOWE
jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.
poleca **B. Ohrenstein, Kraków, Poselska 9**

POKÓJ umeblowany, komfort, osobne wejście, zaraz do wynajęcia: Jasna 4, m. 6. 2689kr

POSZUKUJE się pana, jako drugiego, do spólnego pokoju z osobnem wejściem. Wiadomość: Tanberg, Miodowa 6, sklep 1380g

3 POKOJE z kuchnią, z komfortem, w centrum miasta do wynajęcia od 1 kwietnia. Wiadomość: telefon 151-78, w godzinach między 8—10 przed poł. a 2—4 popoł. 1388g

RZĄDOWO UPOWAŻNIONE — KONCESJONOWANI
BIURO ORGANIZACYJNE I BUCH.-REWIZYJNE WIKTOR STANDÉ
Przysięgły Rewident Ksiąg — Znawca Sądowy
Kraków — Tel. 104-44 — Pijarska 5
REWIZJE KSIĄG. + ANALIZY BILANSÓW.
Obliczenia rentowności przeds. + Rozliczenia wspólników

Organizacja nowoczesnej KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ „KARTOWIST“
Ostatni wyraz techniki buchalteryjnej
ORGANIZACJA. + BILANSOWANIE.
Sprawy buchalteryjne i bilansowo-podatkowe. + Nadzór.

Prowadzi buchalterję w abonamencie dla średnich i mniejszych przedsiębiorstw we własnym biurze, własnemi siłami biurowemi, przy zastosowaniu najnowszych urządzeń maszynowych.

Wycieczka na Targi Wiedeńskie

10. marca — 18. marca 1935

CENA UDZIAŁU: Zł 99·—

Cena powyższa obejmuje: przejazdy kolejowe w kl. III. z **Krakowa** do Wiednia i spowrotem, paszport zagraniczny i wizy oraz legitymację wolnego wstępu na Targi Wiedeńskie.

Dla zamiejscowych Zł. **95·—** od Granicy Państwa pod Zebrzydowicami do Wiednia i spowrotem do granicy, przyczem korzysta się ze zniżki dojazdowej do granicy i spowrotem do miejsca zamieszkania.

Przy zgłoszeniu należy złożyć:

1. dowód osobisty z poświadczonem obywatelstwem (lub stary paszport zagran.)
2. poświadczenie zamieszkania
3. 2 fotografje
4. mężczyźni książeczkę wojskową (oficerowie rezerwy zezwolenie PKU na wyjazd).

Zapisy przyjmuje:

Administracja „Nowego Dziennika“ Kraków, Orzeszkowej 7
oraz biuro podróży
„WAGONS-LITS/COO“ Kraków, Sławkowska 12.

LOKAL frontowy handlowy odnajmę na prowadzenie artykułów każdej branży. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Śródmieście XXII“. 1390g

Różne

WAŻNE DLA PAŃ I — KRAWCZYŃ! Wykonuję modne skórzane i filcowe kołnierzyki, paski, mankiety, guziki, rękawiczki, solidnie i tanio: ul. Dietla 75/12. 1385g

„ALA“ pracownia bieliźniarska, szyje, haftuje wszelką bieliznę — oraz szlafroki i pyjamy po cenach bardzo przystępnych: Mała 4/3 (przecznica Zwierzynieckiej). 1386g

PRZEŚCIGA wszystkich największym wyborem — „ALFA“ Wypożyczalnia Jagiellońska 8. Wszelkie lektury dla młodzieży. Na prowincję wybitne udogodnienia. 2695kr

Sprzedaż

MASARSKIE — rzeźnicze lodownie, największy wybór: SATTLER Kraków, Stradom 18. 2661x

CUKIER wagonowo dostarcza Agencja Cukru. Kraków, ul. Radziwiłłowska 15. Żądać oferty! 1668kr

WALIZKOWE maszyny do pisania najlepszych marek najtaniej poleca: Löwenstein, Kraków, ul. Zwierzyniecka 11. 2469kr

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat Storchowej „Kujawianka“, ul. Zamojskiego, tel. 502, poleca słoneczne pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem od 4 zł. 2696kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.